Nr. 267. Niedziela, 22 Listopada 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wariością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „**Tygodnik Ilustrowany**“, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	[illegible]

CZĘŚĆ URZĘDOWA

57. Biuletyn.

Jej c. i k. Wysokość Najdostojn. Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia przebyła noc przeważnie spokojnie, spiąc dosyć. Rano był stan dobry, a gorączka powrotna 37·7 stopni.

Wiedeń, dnia 19 listopada 1891 r.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

58. Biuletyn.

U Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, objawiło się, jak w ciągu dnia poprzedniego, umiarkowane spotęgowanie gorączki.

Stan zresztą przeważnie dobry, a istotne symptomy chorobowe ustępują powolnie.

Wiedeń, 19 listopada 1891, godzina 7 wieczór.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 listopada b. r., radcy przy Trybunale administracyjnym, Franciszkowi Skulskiemu, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Pan Namiestnik zamianował c. k. lekarza powiatowego II klasy dr. Klemensa Kniehynickiego, c. k. lekarzem powiatowym I klasy; c. k. asystentów sanitarnych, dr. Wiktora Żelazowskiego, w Rudkach; dr. Bernarda Grünhauta, w Trembowli i dr. Antoniego Krokiewicza, we Lwowie, c. k. lekarzami powiatowymi II klasy; wreszcie sekundaryusza w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, dr. Eugeniusza Lachowicza, c. k. asystentem sanitarnym i przeznaczył tego ostatniego do służby przy Starostwie w Stryju, pozostawiwszy wszystkich powyżej wymienionych, na dotychczasowych miejscach służbowych.

Dalej przeniósł P. Namiestnik c. k. lekarza powiatowego, dr. Wincentego Głowińskiego, na własne żądanie, z Nadwórnej do Bóbrki, i przydzielił go do służby przy tamtejszem Starostwie, a natomiast do służby przy Starostwie w Nadwórnej przeznaczył c. k. asystenta sanitarnego, dr. Jana Bednarskiego.

Obwieszczenie.

Ponieważ zaraza pyskowa i racicowa wygasła w Sądowej Wiszni, powiatu mościskiego, przeto uchyla się tutejsze rozporządzenie z dnia 13 sierpnia b. r. l. 62.661 wzbraniające ładować i wyładowywać nierogaciznę na stacyi kolei Karola Ludwika w Sądowej Wiszni.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 listopada.

Gdy przed dziesięcioma laty hr. Kalnoky został powołany z posady ambasadora w Petersburgu na trudne i pełne odpowiedzialności stanowisko austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych, dały się tu i ówdzie słyszeć głosy, zapowiadające rychły odwrót polityki Monarchii z drogi utorowanej przez hr. Juliusza Andrassego: albowiem mało podówczas jeszcze znanego dyplomatę, poprzedziła, niewiadomo w jaki sposób powstała legenda, o szczególniejszych jego sympatyach dla Rossyi. Ci jednak, co lepiej znali nowego kierownika austro-węgierskiej nawy, zapewniali z góry, iż hr. Kalnoky nie będzie prowadzić ani przyjaznej, ani nieprzyjaznej dla północnego mocarstwa polityki, lecz jedynie i wyłącznie austro-węgierską politykę. Dziesięć lat urzędowania hr. Kalnoky'ego i osiągnięte w tym okresie rezultaty przekonały aż nadto, iż słuszność była po stronie tych, którzy z zaufaniem powitali go na nowej posadzie.

Kto tylko zechce bezstronnie zbadać położenie, jak je znalazł hr. Kalnoky, obejmując urząd Ministra spraw zagranicznych, i jak ono po dziś dzień się ukształtowało, musi o działalności tego męża stanu odzywać się tylko w słowach najwyższego uznania. Z jednej strony hr. Kalnoky starał się całą potęgą swego niepospolitego talentu i energii, zażegnywać krytyczne stosunki europejskie, z drugiej zaś brał pierwszorzędny udział w odpieraniu czyhających ze wszech stron niebezpieczeństw i utrwalaniu stanu pokojowego. Gdy obejmował kierownictwo spraw zagranicznych, przymierze z Niemcami było wprawdzie już faktem dokonanym, istniało jednak zaledwie dwa lata, więc też nie miało czasu, ani sposobności przetrzymać silniejszej próby. A wszyscy na to się zgadzają, że pielęgnowanie świeżo powołanego do życia dzieła wymagało nie mniejszej sztuki dyplomatycznej, jak jego wytworzenie. Dzisiaj bowiem nie jest już tajemnicą, iż cesarz Wilhelm I., którego tradycye i węzły powinowactwa pociągały silniej ku Petersburgowi, niż Wiedniowi, nie bez trudności zgodził się na zawarcie aliansu, a i ks. Bismarck okazywał w pewnych chwilach skłonność do wyzyskania anti-austryackich w Rossyi prądów przeciw sprzymierzonej z Niemcami Monarchii. Pomimo jednak tych przeciwieństw, pomimo mistrzowskiej a nie zawsze szczerej gry kanclerza niemieckiego, hr. Kalnoky zrozumiawszy cenne korzyści dla Austro-Węgier z aliansu z cesarstwem niemieckiem, pracował bez wytchnienia nad usuwaniem przeszkód, zagłębiał przymierze i utrwalił je w ten sposób, iż potrafiło ono oprzeć się nawet atakowi jednego z jego twórców.

Niemniej potężnie występuje działalność hr. Kalnoky'ego pod względem rozszerzenia przymierza dwóch mocarstw na trójprzymierze. Cały świat przyznaje, że pozyskanie Włoch dla konserwatywnej polityki Austro-Węgier i Niemiec było jednem z najgenialniejszych i najcelniejszych dzieł hr. Kalnoky'ego i ks. Bismarcka. Skutkiem pewnego podobieństwa w historycznym rozwoju,

17)

MIMOZA

PRZEZ

Anatola Krzyżanowskiego.

(Ciąg dalszy).

XIX.

Cały dzień następny był dla Wandzi jednem pasmem gorączkowego oczekiwania.

Nie wiedziała, kiedy mąż powróci, nie troszczyła się o to wreszcie, tak myśl jej pochłoniętą została, jednym niepokojem: czy Broniecki dotrzyma słowa, czy przywiezie sumę obiecaną?

Niepewność wreszcie, w połączeniu z gorącym dniem letnim, nie dała jej wysiedzieć dłużej w pokuju. Pomimo storów szczelnie zapuszczonych, powietrze parne, zapachem kwiatów zgęszczone, dusiło ją, obezwładniało. Zerwała się i, zapowiedziawszy lokajowi, aby panu Bronieckiemu, gdy przyjedzie, wskazał ulubiony jej pawilonik w ogrodzie, pobiegła tamże, świeższem odetchnąć powietrzem.

Było to jej królestwo, w małą zamienione pracownię. Tu zwykle przybiegała czytać, tu pisywała listy do domu, lub samotnym oddawała się marzeniom. W małym tym, z prostotą urządzonym pawiloniku, czuła się więcej u siebie, niż w pysznych salonach pałacowych.

Dziś jednak, żadna książka zająć jej nie mogła; nieprzyzwyczajona do spraw pieniężnych, pozbawiona krwi zimnej, gorączkowała się z każdą chwilą coraz więcej. A tu godzina płynęła za godziną, żadnej nie przynosząc wieści od Bronieckiego.... To też, gdy przed wieczorem on sam ukazał się na progu, młoda kobieta zerwała się i, rumieńcem oblana, ze źrenicami błyszczącemi oczekiwaniem, jak do zbawcy, obie ku niemu wyciągnęła dłonie.

On rączki te ujął i, podnosząc je do do ust kolejno, poił się tem poufałem powitaniem, tą skoncentrowaną siłą wejrzenia, z jaką na ustach jego zawisła.

— I cóż, pieniądze? — wybiegło z piersi jej szeptem stłumionym.

- Czyż można pytać? — odparł z wyrzutem. — Kazałaś pani, to wystarcza. Wola twoja święcie spełnioną została.

W źrenicach jej, wzniesionych ku niemu, zapalił się płomień nietajonej radości.

— Dziękuję, — mówiła gorąco, — dziękuję! Jak panu wdzięczność mą okazać?

On, tuląc ciągle ręce jej do ust, odparł głosem stłumionym:

— Wdzięczność? A któż jej żąda? To dobre dla „wujaszków.“ Ja wolę jedną myśl pani, jedno drgnienie twego serca....

Cofnęła dłonie i, wskazując mu miejsce, zapytała poważnie:

— Gdzież są pieniądze? Daruj pan, ale tak mi pilno do zrzucenia ciężaru z głowy, takbym chciała z myślą tą gnębiącą skończyć coprędzej.

Broniecki zajął wskazany fotelik, przybierając natychmiast ton obojętny, interesom właściwy.

— Sądziłaś pani, że je mam z sobą? O, to nie tak łatwo! Któżby zaś na podpis podobnego mnie chudopachołka, równie poważną zaryzykował sumę?

— A więc?

— Umówiłem tylko rzecz całą i przywiozłem pani weksel do podpisania. Ponieważ jednak działasz pani bez upoważnienia męża, a data, w której on pożyczkę tę zwróci jest nieco wątpliwą, Markusfeld więc żąda, by za pięć tysięcy rubli, jakie wypłaci jutro, pięć tysięcy pięćset wypisane było na wekslu. Nie uderzyło jej to nawet; wiedziała tylko, że spłaca pierwszą ratę z długu rodzinnej wdzięczności, że ocala matkę i opiekuna

— Czy zgadza się pani na ten warunek?

— Ależ i owszem!

Wyjął z pugilaresu podłużny kawał papieru, szczelnie zadrukowany i zapisany, a podając jej go, objaśnił:

— Oto gotowy, podług żądania Markusfelda, skreślony weksel. Imię radcy musi być dla niego potęgą, skoro, pomimo, że pani jesteś małoletnią i że działasz bez wiedzy męża, nie cofnął się przed transakcyą. A teraz, należy tylko dokument ten podpisać.

Na stole stał kałamarz i leżała podręczna jej, do pisania listów używana teka.

Wandzia chwyciła za pióro.

— Ot tu, — wskazał, dyktując: — Wanda z Bielickich Radwanowa. Nazwiska nasze, raz przynajmniej połączone zostaną.

Teraz dopiero spostrzegła, że imię jego stało powyżej.

— Co to znaczy? — zapytała.

— E, nic. Drobna formalność prawna. Proszę, i tu jeszcze potrzeba podpisu pani, — dodał, obracając papier na poprzek.

Dojrzała, że i w tem miejscu stało nazwisko Bronieckiego, ale nie zastanawiała się już nad tem, szybko własne kreśląc imię.

— Nareszcie, — wyszeptała, z westchnieniem ulgi, odsuwając weksel na środek stołu.

Mężczyzna przypatrywał się podłużnemu świstkowi, z wyrazem mimowolnej złośliwości w oczach. Dogadzając kobiecie, którą kochał, jak sądził, mścił się zarazem za pomocą tego kawałka papieru, w najokrutniejszy sposób nad człowiekiem, budzącym w nim oddawna zawiść i nienawiść.

Wandzi weksel ów inne poddawał uczucia. Nie zastanawiając się w jaki sposób powie o istnieniu jego mężowi, jedną tylko zaprzątnięta była myślą. Klasnąwszy też w ręce zawołała radośnie:

— A więc Radwanów uratowany! Tylko.... jak te pieniądze przesłać wujowi?

Broniecki milczał. Bezowocne poświęcenie dość już daleko zaszło z jego strony. Teraz miał prawo podrożyć się z nową przysługą, stosowną za nią żądając nagrody.

Młoda kobieta, spostrzegłszy powściągliwość tę, z niemą patrzyła na niego prośbą.

— Panie Wiktorze, nie odmawiaj mi pan jeszcze tej łaski....

niemniej wspólności walk około zjednoczenia i narodowego połączenia Włoch i Niemiec, było stosunkowo łatwem. Trudniejszym znacznie przedstawiał się proces związku politycznego między Austro-Węgrami i sąsiedniem królestwem; temu bowiem stały na przeszkodzie i reminiscencye przeszłości i uprzedzenia i wzajemna wreszcie nieufność. Jeżeli pomimo to przymierze z Włochami nie tylko zostało zawartem i świeżo odnowionem, lecz zdobywa sobie coraz silniejszy grunt w mowach ludowych i przybiera coraz serdeczniejszy charakter, tak, iż na włoskiego alianta — jak się wyraził niedawno hr. Kalnoky — Austrya i Niemcy mogą liczyć bezwarunkowo, główną ma w tem zasługę bezwątpienia hr. Kalnoky, który potrafił zręcznie i z instynktem znamionującym prawdziwego męża stanu usunąć to wszystko, co stawało na drodze ścisłemu związkowi.

Zbytecznem byłoby tu wspominać o sukcesach polityki wschodniej hr. Kalnoky'ego, dzięki której państwa bałkańskie czują się coraz silniej pociągane ku austro-węgierskiej Monarchii i widzą w niej najpewniejszą orędoniczkę swojego politycznego i narodowego rozwoju — polityka ta bowiem dopiero w tych dniach była przedmiotem rozbioru w komisyach obu Delegacyj, i pozyskała sobie ogólny poklask.

Jeżeli który mąż stanu, to niezawodnie hrabia Kalnoky może z zadowoleniem i z przeświadczeniem, iż sumiennie spełniał swe zadanie, przebiedz dziesięcioletni okres swej działalności. Wprawdzie nie powiodło mu się zażegnać niebezpieczeństw, zagrażających Europie, bo to nie było w jego mocy, i nie jest w niczyjej mocy; on atoli pozyskał dla Monarchii i wzmocnił w nowem jej stanowisku europejskiem i w nowym kierunku te rękojmie, które napawają nadzieją, że Austro-Węgry potrafią stawić ze skutkiem czoło wszelkim wypadkom, i wyjść zwycięzko choćby z najcięższego terminu!

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 19 listopada.

(Rada agronomiczna. — Hr. Ryszard Clam-Martinitz.)

Wczorajsze, pierwsze posiedzenie zreorganizowanej rady agronomicznej, ponownie wyjaśniło wyłączność obozu młodoczeskiego, tudzież gruby błąd, popełniany przez tych Staroczechów, którzy marzą o połączeniu się z tem stronnictwem radykalnem. Młodoczesi odrzucają wszelki kompromis, pragną panować wyłącznie — to wynika nader dobitnie z ich wczorajszego zachowania się.

Gdy bowiem delegaci czeskich stowarzyszeń rolniczych, mieli przystąpić do wyboru 23 członków komitetu sekcyi czeskiej, Staroczesi i konserwatyści ofiarowali im 14 mandatów, żądając dla siebie 9. Mężowie zaufania stronnictwa młodoczeskiego przed rozpoczęciem zebrania przystali na taki kompromis. Potem jednak delegaci młodoczescy wybrali samych 23 Młodoczechów, wykluczając z komitetu najpoważniejszych reprezentantów agronomii krajowej. Ufając w dotrzymanie kompromisu, Staroczesi zamierzali wybrać prezesem sekcyi czeskiej, księcia Fryderyka Schwarzenberga, syna ks. Karola starszego i szwagra namiestnika, hr. Thuna. Atoli wskutek manewru młodoczeskiego, ks. Schwarzenberg nie dostał się nawet do komitetu. Prezesem sekcyi wybrany p. Mejer, wiceprezesem Niklfeld, oczywiście obaj Młodoczesi. Nadto jeszcze Młodoczesi wnieśli protest przeciwko legalności rady krajowej, której statut, tworzący część projektów ugodowych, legalny sejm czeski uchwalił w sposób legalny po kilkumiesięcznych, aż nadto gruntownych rozprawach, poczem 20 marca r. b. otrzymał Sankcyę Najwyższą.

Jak wiadomo, prezesem zreorganizowanej rady agronomicznej został mianowany przez Najj. Pana, ks. Ferdynand Lobkowitz, należący do stronnictwa konserwatywnego, który jako referent projektu ugodowego w sejmie czeskim, złożył dowody dokładnej znajomości odnośnych stosunków, jako też niepospolitej wymowy w obu językach krajowych. Wiceprezesem mianowany, należący do partyi niemieckiej, baron Aerenthal, właściciel starożytnego, nader malowniczego zamku wartenberskiego, w pobliżu Turnowa. Rada agronomiczna w Czechach przechodziła bardzo różne fazy. Założona już za rządów cesarzowej Maryi Teresy, przyczyniała się ona zawsze potężnie do rozkwitu rolnictwa w Czechach. W r. 1872 prezesem jej był ks. Karol Schwarzenberg. Wskutek politycznej mowy przeciwko ówczesnemu gabinetowi ks. Adolfa Auersperga, wygłoszonej przez bardzo gorącego księcia-prezesa, rada agronomiczna, używająca aż do tego czasu tytułu „Patryotycznego stowarzyszenia rolniczego", została rozwiązana. W jej miejsce ówczesny rząd ustanowił nowe rady pod tytułem *Landeskulturrath*, w których zrazu przewagę posiadało stronnictwo niemieckie. Za rządów hr Taaffego wstąpili znowu do rady krajowej konserwatyści i Czesi, a książę Karol Schwarzenberg został ponownie mianowany prezesem (29 maja 1880). Niebawem niemieccy członkowie opuścili radę krajową i utworzyli odrębne stowarzyszenie rolnicze. Na mocy ułożonego na konferencyach wiedeńskich i uchwalonego potem w sejmie statutu, który dzieli radę krajową na sekcyę czeską i niemiecką pod wspólnem prezydyum, znowu się zebrała jednolita dla całych Czech rada. Otwierając wczoraj jej pierwsze posiedzenie, prezes ks. Ferdynand Lobkowitz wyraził życzenie, aby „nastała zgodna praca na polu neutralności interesów ekonomicznych,! i aby wzięła koniec powszechna, jałowa walka narodowościowa". Nie można było w sposób właściwszy sformułować zadania tej doniosłej instytucyi krajowej.

Wczoraj w obecności namiestnika, marszałka krajowego, licznych reprezentantów szlachty i gości żałobnych z okolicy i z Pragi, odbył się w Smecznie pogrzeb ś. p. hr. Ryszarda Clam-Martinica, członka Izby panów, młodszego brata zmarłego przed 4 laty hr. Henryka.

Hr. Ryszard Clam-Martinic urodził się r. 1826 jako syn generalnego adjutanta Najj. Pana, a wnuk owego hrabiego Karola Clama, osiadłego w Górnej Austryi, który zaślubiwszy ostatnią spadkobierczynię starożytnego, czeskiego rodu Martiniców, utworzył nową, posiadającą znaczne majątki w Czechach i w Górnej Austryi linię Clam Martiniców. Majorat Smeczna w pobliżu miasteczka Szlana na północ od Pragi, aż do swej śmierci posiadał starszy brat Henryk, gdy hr. Ryszard, opuściwszy w r. 1865 szeregi wojskowe z rangą pułkownika, rezydował w pięknym majątku Ertiszowicach. Dopiero po śmierci bezdzietnego brata, hr. Ryszard objął majorat, który przechodzi teraz na najstarszego jego syna Henryka, ulubieńca swego stryja ś. p. hr. Henryka Clam-Martinic.

W licznych nekrologach, które się pojawiły po śmierci hr. Ryszarda, prawie zawsze napotykamy zdanie, że był mężem mniej wybitnym od swego starszego brata. Zdanie to wymaga sprostowania. Hr. Henryk już w r. 1860 wystąpił na polityczną widownię, wsławił się na tak zwanej „Radzie państwa zwiększonej" i potem w namiętnych sporach prawno-politycznych pomiędzy r. 1860 a 1878 zajmował w Czechach pierwsze miejsce w obozie federalistów. Była to, aby się tak wyrazić, romantyczna epoka konstytucyonalizmu austryackiego, zwłaszcza w zastosowaniu do Czech, — epoka, która się skończyła sławnemi „artykułami fundamentalnemi," czyli zbyt skrajnym projektem decentralizacyi Austryi, którego w późniejszych latach hr. Henryk Clam wyraźnie się wyparł jako „fazy przechodniej." Ale wówczas nazwisko przywódcy czeskiej opozycyi prawno-politycznej tak często powtarzało się u publiczności, że nawet mało kto w szerszych kołach wiedział, iż ten energiczny i zdolny mąż stanu posiada równie zdolnego brata.

Natomiast polityczna czynność hr. Ryszarda przypada głównie na spokojniejszą i normalniejszą epokę od r. 1879. Tak w Izbie poselskiej, jako też później w Izbie Panów, a równocześnie w sejmie czeskim hr. Ryszard składał jednak dowody niepospolitych zdolności politycznych i oratorskich. N. p. mowa jego wygłoszona w rozprawach nad projektem utworzenia Wszechnicy czeskiej, jest jedną z najświetniejszych i najgruntowniejszych jakie wypowiedziano w Izbie poselskiej. Hr. Ryszard był też jednym z trzech delegatów konserwatywnej szlachty na konferencyach wiedeńskich w styczniu r. 1890 i kilkakrotnie potem w sejmie czeskim wymownie bronił ugody.

Peszt, 19 listopada.

(Podróże ministrów. — Z Delegacyi. — Przygotowania do kampanii wyborczej. — Niemcy w Węgrzech. — Jubileusz pisarski M. Jokaja. — Patti).

(*x*) Ministrowie nasi są obecnie ciągle między Budapesztem i Wiedniem. Jedni wyjeżdżają, drudzy powracają, i tak bezustannie od czasu zebrania się wspólnych Delegacyj. Wczoraj wyjechał do Wiednia minister skarbu, dr. Weckerle, a jutro ma tam udać się minister handlu, Baross. Obaj wezmą udział w obradach komisyjnych Delegacyi węgierskiej, a przytem będą konferować w różnych sprawach ze swoimi austryackimi kolegami. W kołach tutejszych utrzymują, iż sesya wspólnego parlamentu przeciągnie się do drugiego tygodnia przyszłego miesiąca. Pełne posiedzenia Delegacyi węgierskiej rozpoczną się wprawdzie w przyszłym tygodniu, w komisyi jednak wojskowej zanosi się jeszcze na obszerne obrady, skutkiem czego budżet wojenny będzie mógł stanąć na porządku dziennym w *plenum* dopiero w pierwszych dniach grudnia.

Posłowie opozycyjni, korzystając z chwilowej przerwy w obradach parlamentu, krzątają się po kraju, przygotowując grunt pod przyszłe wybory do Sejmu. Do podjęcia już teraz kampanii przedwyborczej przyczyniła się głównie pogłoska, że sejm prędzej będzie rozwiązany, niż przewidywano, i że ludność zostanie powołaną do urny już w marcu roku przyszłego. Stronnictwo hr. Appony'ego stara się wszelkiemi siłami o wygładzenie ile możności różnic, zachodzących między różnemi frakcyami opozycyi, pragnie bowiem przeprowadzić kampanię przeciw stronnictwu liberalnemu, czyli rządowemu, pod wspólnym sztandarem. Czy mu się to powiedzie, to inne pytanie; skrajna lewica przyjmuje dotychczas chłodno umizgi umiarkowanej opozycyi, nie jest bowiem jej tajnem, iż z takiego aliansu wypłynęłaby tylko korzyść dla partyi hr. Appony'ego.

Ostatni spis ludności, którego autentyczne wyniki ogłoszono niedawno, przekonał, iż gdy niemiecka ludność wiejska w Węgrzech ta mianowicie, która mieszka w zbitych masach na większych obszarach okazuje dość siły odpornej przeciw tendencyom madyaryzowania, żywioł niemiecki w miastach i miasteczkach zmniejsza się ciągle i zdaje się być skazanym na zagładę. Gdy n. p. w Budapeszcie w r. 1850 na 150 tysięcy mieszkańców przyznało się do narodowości niemieckiej 77 tysięcy, w trzydzieści lat później znajdujemy tu już 200.000 Węgrów, a 120.000 Niemców, a przy ostatnim spisie ludności liczba ludności niemieckiej obniżyła się do 40 tysięcy głów. Niepomyślniejszym jest jeszcze dla Niemców rezultat w Preszburgu, Oedenburgu, Temeszwarze, Pięciukościołach, Kremnitz, Wielkim Breskereku, które to miasta były przed kilkudziesięcioma laty prawie czysto niemieckie. W niektórych miastach, takich nawet, które uchodziły za warownię germanizmu, żywioł niemiecki znikł prawie zupełnie. Najsilniej trzyma się on jeszcze w miastach siedmiogrodzkich; i tak w Hermansztadzie Niemcy stanowią dwie trzecie ogółu ludności, a w kilku innych połowę ogólnej liczby mieszkańców. Do zmniejszenia cyfry ludności niemieckiej przyczyniła się niemało ta okoliczność, iż żydzi, którzy dawniej przyznawali się prawie wyłącznie do narodowości niemieckiej obecnie figurują w spisie, jako Madyarzy.

Stowarzyszenie literackie imienia Petöfiego, krząta się obecnie bardzo gorliwie około obchodzenia w roku przyszłym w sposób uroczysty 50-letniego jubileuszu pisarskiego swego prezesa Maurycego Jokaia. Jokai wydał w r. 1852 jako siedmnastoletni młodzieniec pierwszy swój utwor p. t. „Chłopak żydowski" i odtąd nie opuścił ani na chwilę pióra, z pod którego wyszło przeszło 200 powieści.

— Jakiej, proszę pani?

— Odebrawszy pieniądze odwieź je pan do Radwanowa i wytłómacz, opowiedz im wszystko.

— A wzamian?

— Wzamian?

— Tak. Wzamian... gdy pan i władca, gdy licytujący własnych krewnych, chciwy zysku milioner, raczy z nową zdobyczą powrócić tutaj, by ją złożyć u stóp pani, ty, pożegnasz mię, zbywając zimnym ukłonem.

— Panie Wiktorze.

— Tak, stanę się znów dla ciebie obcym, obojętnym człowiekiem, którego, gdy przybędzie nie wporę, każesz odprawić zwykłą formułą, iż: „pani nie ma w domu".

— Masz mię pan za taką niewdzięczną?

— Nie, ale wiem, czyją jesteś żoną, wiem, że ta złotem wypchana mumia, niepozwoli ci postąpić inaczej. Zresztą, czy sądzisz pani, że mi o wdzięczność twoją chodzi?

Coś w stłumionym głosie jego i w palącym wyrazie czarnych oczów, ostrzegło ją o grożącem niebezpieczeństwie. Podniosła też ku niemu wejrzenie spłoszonej sarny, przestraszone i błagalne zarazem.

Lecz Broniecki, zaślepiony własnem uniesieniem, nie widział tego wcale.

— Pani wiesz czem jesteś dla mnie, wiesz w jak niegodny sposób odsunięto mnie od ciebie, jak ten zimny samolub wydarł mi skarb mój najdroższy i szczęście życia całego, by nasyciwszy, nie miłość swą, bo on niezdolny do niej, lecz pychę tylko i próżność, odtrącić cię, uczynić nieszczęśliwą, pogrążyć w mrożącej atmosferze jego oschłości i egoizmu, robiąc równocześnie interesa na licytowaniu twego opiekuna.

— Przestań pan, proszę — przerwała wyniośle. — Tadeusz jest stokroć szlachetniejszym od pana. Jeżeli bowiem, w inny sposób, niżbym tego chciała, pomaga mej rodzinie, to wzamian, ani mnie, ani żadnej kobiecie, nigdy jeszcze za zaufanie nie odpłacił obelgą.

— Czy wiesz pani, dla czego? — pytał, pochylając się ku niej. Bo jest zimny jak lód, a jak stal nieugięty; bo nie zna tego wrzenia, które mi raz uwielbiać, drugi raz nienawidzieć cię każe.

— A jednak, takim, jakim jest, ja go — kocham.

— Pani go kochasz? Nie mów tego raz jeszcze, bo.... bo.... gotówbym go zabić w twych oczach.

I pochylony ku niej, obezwładniający ją spojrzeniem palącem i głosem stłumionym, namiętnym, mówił w uniesieniu:

— To ja cię kocham, ja uczuciem tem obezwładniony, duszę mą własną zaprzedaję...

Chciała się cofnąć, lecz on osunął się na kolana, i wiążąc jej dłonie w swych rękach, a w pobladłe jej rysy z błaganiem wpatrzony, ciągnął coraz goręcej:

— Ja żyć bez ciebie dłużej nie mogę i doznaję takiego wrażenia, jak pielgrzym zbłąkany, którego ze słonecznej przestrzeni na szarą nagle wyrzucono pustynię. Wandziu, bądź moją gwiazdą w wędrówce tej, niech promień twego uczucia rozświeca mi drogę ciężką i od rozbicia broni.

— Panie, jak możesz....

Nie dał jej przyjść do słowa.

— On, ten zimny, niegodny ciebie samolub, kupił twą przyszłość, twoją rękę, lecz serce do mnie tylko musi należeć.

Odurzona gorącym potokiem wymowy, na wpół nieprzytomna, wyrwała tylko dłonie, kryjąc w nie oblicze, ze wzruszenia i przestrachu pobladłe. Chciała się uwolnić w ten sposób od źrenic jego palących, chciała odzyskać przytomność. Lecz Broniecki, straciwszy z uścisku ręce jej, wyciągnął ramiona i opasując niemi kibić siedzącej kobiety, pociągał ją zwolna ku sobie, powtarzając głosem miękkim, upajającym, jak najtkliwsza pieszczota:

— Kocham cię! kocham, kocham....

Odsłoniła oczy, i nagle, przerażający okrzyk wyrwał się z jej piersi.

Na progu stał Tadeusz Radwan.

— Przepraszam najmocniej, — zabrzmiał głos jego miarowy, wzgardliwie zimny, — że państwu przeszkadzam. Sądzę jednak, iż w chwili tak gorących wyznań i mnie wolno tu będzie nadmienić słów parę.

Stał blady tylko, lecz spokojny, wyprostowany, trzymający ich pod siłą wzroku, którego potęgę nie tyle stanowił gniew, ile głębokie, druzgocące lekceważenie.

Małżonek obrażony w miłości swej, zawiedziony w zaufaniu, zamienił się tu w nieugięcie surowego sędziego, który, uważając odtąd kobietę tę, za obcą sobie zupełnie, mierzył winowajców okiem, pełnem chłodnej, nieprzebłaganej pogardy.

Wanda, zerwawszy się, wyprostowana, blada, z rozszerzonemi źrenicami, patrzyła w postać męża, jak w widmo przerażające, które nagle, krew lodem ścięło w jej żyłach. Broniecki, klęczący wciąż u stóp jej, nie istniał dla niej w tej chwili. I zaiste, dobrze zrobiła, nie zwracając na niego oczu; piękny chłopiec bowiem, opuściwszy ręce, któremi tak śmiało obejmował jej kibić, zmięszany, zalękniony, zamiast powstać w porę, pozostawał wciąż przykuty do podłogi, w pozycyi która, daleka od męzkiej godności, obcemu widzowi komiczną musiałaby się wydać.

Lecz cóż ją obchodził w tej chwili Broniecki, co obchodził świat cały? Po za tą postacią, we drzwiach stojącą, a skupiającą w sobie wszystkie władze jej duszy, nic nie istniało dla niej.

Wtem, wzrok jej niepokojem zaostrzony, badawczy, musiał w nieugiętych rysach Radwana straszny wyczytać wyrok, bo wyciągnąwszy ramiona:

— Tadziu, Tadziu! — wykrzyknęła błagalnie.

I rzuciła się ku niemu, jak ku zbawcy, który w porę ocalić ją przychodzi.

Lecz nakazujący ruch ręki z jednej strony, z drugiej, klęcząca postać Bronieckiego, nie pozwoliły jej ani kroku naprzód postąpić.

— Zapomniałaś pani, że ten pan trzyma cię dotąd w oblężeniu, — rzucił radca z gryzącem szyderstwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W przyszłym tygodniu przybędzie do Pesztu Adelina Patti i da w sali redutowej koncert, którego dochód przeznaczyła na cele dobroczynne.

Watykan i Polacy.

Pod powyższym tytułem odebrała monachijska *Allgemeine Zeitung* „z dobrze poinformowanych kół kościelnych" następującą korespondencyę:

„Koła katolickie wszystkich narodowości wyrażają wielkie swe zadowolenie, z powodu powołania na stolicę arcybiskupią w Poznaniu duchownego narodowości polskiej. Mówiono, iż na ks. prałata, dr. Stablewskiego, zwrócił pierwszy uwagę rządu pruskiego nuncyusz papieski w Wiedniu, Galimberti. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Galimberti starał się tylko w sposób jak najdelikatniejszy o to, ażeby rząd przyjął za zasadę niepomijania duchownego narodowości polskiej, skoroby się wśród duchowieństwa polskiego znalazła odpowiednia osobistość. Okazało się, iż metoda doświadczonego tego męża stanu była jak najszczęśliwszą; osiągnął on to, co z góry zamierzył. Już wobec księcia Bismarcka trzymał się nuncyusz zasady, że daleko byłoby zbawienniej, gdyby Prusy starały się Polaków uspokoić i pozyskać na drodze ustępstw. Rada ta została wszelako odrzuconą, a nuncyusz miał sposobność przekonać się, iż osobista niechęć księcia Bismarcka do przewódców polskich jest zbyt wielką, by o pojednaniu mogła być mowa. Po ustąpieniu księcia Bismarcka zmieniła się sytuacya. Tylko mimochodem dodajemy, że dyspozycye przychylne Polakom poparła gorąco cesarzowa Fryderykowa. Okazało się również, iż minister oświecenia, hrabia Zedlitz, wyniósł z urzędowania swego w W. Ks. Poznańskiem to przekonanie, że należy wobec Polaków popuścić nieco cugli. Cesarz sam i generał Caprivi nie pozostali głuchymi na argumenta Kuryi, ażeby odpowiedniego kandydata, Polaka nie pomijano li dla jego narodowości.

„Może i względy na politykę zagraniczną przyczyniły się, iż rząd pruski skłonił się do ustępstwa. Kiedy zgodzono się na zasadę, przemawiały za ks. proboszczem Stablewskim pojednawcze jego mowy, wygłoszone na katolickiem zebraniu ludności polskiej. Znaleziono więc osobę odpowiednią na urząd arcybiskupi.

„Wszystko przemawia za tem, iż Kurya nieomieszka z faktu tego nie omieszka skorzystać. Przy rokowaniach z Rossyą kierować się ona będzie tą samą zasadą, a w kołach kościelnych mają nadzieję, iż w sprawie obsadzenia tak długo opróżnionego biskupstwa mohilewskiego usunięte zostaną wszystkie trudności, skoro się tylko wśród polskiego duchowieństwa w Królestwie Polskiem znajdzie odpowiednia osobistość".

Wypadki w Brazylii.

Położenie w Brazylii pogarsza się z każdym dniem. Według wiadomości nadchodzących przez Londyn, panuje wszędzie wielkie wzburzenie umysłów, zwiastujące ruchy, ogólny kataklizm. W samem Rio Janeiro istnieje najformalniejszy stan oblężenia, z czego korzystając, stronnicy Fonseki wywierają niebywały teroryzm. Wiele dzienników zostało zamkniętych, między innemi republikański i do niedawna za organ inspirowany uchodzący *Journal do Comerco*. Pod pozorem zapobieżenia monarchicznym knowaniom, przeciwnicy dyktatury są wystawieni na liczne szykany i prześladowania. Opinia publiczna wobec tego odwraca się coraz wyraźniej od obecnych władców. Dowodem tego głuche i apatyczne zachowanie się ludności podczas obchodu rocznicy ogłoszenia republiki, odbytego w d. 15 b. m. Pomimo to telegramy urzędowe z Rio brzmią pomyślnie i usiłują stan rzeczy przedstawić w jak najlepszem świetle. Powiększa to jednak w Europie jeszcze bardziej przekonanie, że sytuacya musi być bardzo groźna, tem więcej, że służba telegraficzna i pocztowa od pewnego czasu została zupełnie wstrzymana, a dziennikom miejscowym zabroniono pomieszczać wszelkich wiadomości politycznych. Wreszcie, jak szybko zbliża się burza, dowodzi fakt, że Fonseka osobnym dekretem przeznaczył 18 milionów milrejsów na szybkie uzbrojenie.

W Rio Grande do Sul kontrrewolucya jest zupełnie górą. Ludność i znaczna część wojska i marynarki połączyły się z juntą, która ogłosiła usunięcie dyktatora Fonseki i zapowiedziała rychłe wybory nowego prezydenta. Podobno wojska wierne Fonsece przygotowują się do bitwy, która spodziewaną jest lada chwila. Znajdują się one jednak w znacznie mniejszej liczbie, tak, że zwycięstwo hufców junty, złożonych z wojska regularnego i ochotników, jest niemal pewne. W dodatku, do szeregów junty wstępuje wielu oficerów uragwajskich.

W stanach San Paulo i Para separatyzm dojrzewa coraz więcej. W stolicy stanu Para odbył się świeżo wielki meeting, na którym oficerowie marynarki oświadczyli się za niezależnością.

KRONIKA

Lwów, 21 listopada.

— **Najw. Trybunał** w Wiedniu odrzucił zażalenie nieważności p. Fr. Siedleckiego, zasądzonego w Krakowie w lipcu b. r. na 10 dniowy areszt i 20 zł. grzywny za należenie do tajnych stowarzyszeń o celach socyalno-rewolucyjnych i rozszerzanie zakazanych druków.

— **Odczyt.** We wtorek, dnia 24 b. m. o godzinie siódmej wieczorem, w sali ratuszowej wypowiedzianym zostanie przez dra fil. p. Józefa Hendigery, odczyt publiczny „O kształceniu i doskonaleniu zmysłów w szkole i w domu, na podstawie najnowszych badań naukowych".

Z tą tak ciekawą i doniosłą w sprawie wychowania kwestyą, która mimo to, dziś jeszcze znajduje się u nas w zupełnem prawie uśpieniu, prelegent w odczycie swym zapozna światlejszy ogół słuchaczy, streszczając przytem najnowsze wyniki badań naukowych prof.: Preyer'a, Emmerta, Pineringa i innych, będzie mówił następnie o kształceniu zmysłów ze stanowiska estetycznego, rzucając pogląd krytyczny na znakomite prace w tym kierunku prof. Strunego. Treść więc odczytu przedstawia się nadzwyczaj interesująco, tembardziej, gdy wypowie go p. Hendigery. Niewątpliwie więc sala ratuszowa we wtorek, dnia 24 b. m., zapełni się doborową publicznością.

Dochód z odczytu w części przeznaczony został na Tow. „Harmonia".

— **Drożyzna.** Dr. Piotr Gross, dyrektor lwowskiej reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, wniósł do Rady nadzorczej przedstawienie o uchwalenie dodatku dla urzędników tej instytucyi, z powodu drożyzny panującej we Lwowie.

Podobnież p. Zima, dyrektor Kasy oszczędności, zamierza podobno wyjednać u wydziału Kasy Oszczędności dodatek dla urzędników.

W Krakowie — jak pisze *Czas* — nauczyciele szkół miejskich postanowili udać się do Rady miejskiej o udzielenie im jednorazowych zapomóg z powodu drożyzny.

— **Biletów** na wieczór ku czci Adama Mickiewicza w teatrze hr. Skarbka dnia 30 b. m. urządzić się mający, nabywać można w Czytelni akademickiej (Rynek 36, II. piętro). Dodać należy, iż loże parterowe i I. piętra są już wysprzedane, foteli zaś i krzeseł pierwszorzędnych jedynie mała pozostała liczba.

— **Z „Gwiazdy".** Odczyt p. Juliusza Starkla „O solidarności narodowej", odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem w dużej sali Stowarzyszenia „Gwiazda", przy ulicy Franciszkańskiej l. 7. Wstęp wolny. Po odczycie odbędą się tańce.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 21-go listopada 1891 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 20 go, do godziny 12 w południe dnia 21 listopada 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo zachodni, co do siły mierny (2—4), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (79 proc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 0 6 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +4·1°C, najwyższa +5·2°C wczoraj wieczorem, najniższa +3·0°C nad ranem.

Wczoraj po południu i dziś rano padał deszcz nieznaczny.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 775 do 770 w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 759 mm

Prognoza na dobę dnia 22-go listopada 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo zachodni, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby podniesie się do +5·0°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad: deszcz nieznaczny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Napoleon Kovats, starszy inżynier kolei Państwowych, b. prezes Towarzystwa Politechnicznego, w 46 r. życia.

W Samborze Rudolf Juliusz Schenk, major obrony krajowej, brat radcy dworu Gustawa Schenka, b. prezydenta sądu obwodowego w Samborze.

W Meranie Justyna z baronów Borowskich Benoë, właścicielka dóbr ziemskich, małżonka posła do Rady państwa p. Atanazego Benoëgo, w 61 r. życia. Zwłoki sprowadzono do Niegowici, koło Gdowa, gdzie pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym.

W Krakowie Antoni Slepowron Jezierski, dzierżawca dóbr Giebułtowa, delegat krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, w 69 r. życia.

W Tarnowcu Tadeusz Jan Bieliński, doktor medycyny.

W Jaśle Stanisław Korab Łaski, przeżywszy lat 78.

W Peszcie Grzegorz Csiky, najsławniejszy z tegoczesnych dramaturgów węgierskich. Csiky rozpoczął swą działalność przed 20 laty, uzyskawszy nagrodę w konkursie, rozpisanym przez Akademię węgierską, poczem wystąpił z Zakonu Pijarów, gdzie do tego czasu przebywał, ożenił się z córką pewnego profesora, z którą żył w szczęśliwem małżeństwie.

W Tryeście, b. podesta tego miasta, dr. Ryszard Bazzoni, pochodzący ze starej rodziny medyolańskiej w 65 r. życia. Bazzoni położył wielkie zasługi około rozwoju Tryestu i cieszył się zaufaniem sfer rządowych.

— **Śluby.** W Dębicy odbędzie się dnia 25 b. m. ślub panny Stanisławy Błażyńskiej, córki starszego leśniczego w skarbie Dębickim, z p. Kazimierzem Daszyńskim, asystentem kolei Karola Ludwika.

W Poznaniu pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panną Julią Stablewską, córką p. Stanisława Stablewskiego, wicemarszałka sejmu prowincyonalnego, i jego małżonki, a p. Tadeuszem Bronikowskim z Chotowa. Obrządku ślubnego dopełnił ks. prałat Stablewski, przyszły arcybiskup gnieźnieńsko-poznański.

— **Pomnik Mickiewicza w Przemyślu**, wzniesiony staraniem komitetu obywateli tego miasta, a wykonany przez artystę-rzeźbiarza Tomasza Dykasa, odsłonięty zostanie uroczyście w dniu 26 b. m. Komitet ogłasza następujący program odsłonięcia pomnika:

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 10 przed południem Mszą świętą w kościele katedralnym obrz. łać., poczem nastąpi w obecności reprezentantów władz, stowarzyszeń i publiczności odsłonięcie pomnika, podczas którego członkowie przemyskiego Towarzystwa muzycznego wykonają kantatę przez L. Dietza, dyrektora tegoż Towarzystwa, na tę uroczystość ułożoną, zaś chór Sokoła odśpiewa pod batutą p. W. Cyrbesa hymn F. Mendelsohn-Bartholdy z tekstem, zastosowanym do uroczystości.

W czasie uroczystości rozdawać będą osoby, przez komitet do tego uproszone, pomiędzy publiczność tekst kantaty.

Z powodu nader ograniczonego miejsca rozdane zostaną karty wstępu na plac pomnika tylko reprezentantom władz i stowarzyszeń; dla szerszej publiczności zarezerwowano miejsca za ogrodzeniem placu dokoła pomnika.

— **Towarzystwo muzyczne** w Krakowie obchodzi 25-rocznicę swego założenia. Program obchodu, który trwać będzie cały tydzień, jest następujący: W niedzielę, dnia 22 listopada 1891 r., odbędzie się nabożeństwo o godzinie 12 w południe w kościele N. P. Maryi; w poniedziałek koncert jubileuszowy w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" o godz. pół do 8 wieczór; we środę, bal w salach Towarzystwa; w piątek, drugi koncert jubileuszowy; w sobotę, uczta składkowa w salach Towarzystwa o godz. 7 wieczór.

W koncertach wezmą udział: Panna Józefa Szlezygier, artystka opery warszawskiej; panowie: Julian Jeromin, artysta opery lwowskiej; dyrektor krak. Konserwatoryum Władysław Żeleński; oraz profesorowie: Bolesław Domaniewski, Jan Gall, Wincenty Singier, Fryderyk Stingl, nadto chór męzki i żeński Towarzystwa i orkiestra 13 pułku pod dyr. kapelmistrza J. N. Hocka.

— **Powrót wychodźców.** *Czas* donosi, że z Ameryki przybyło do Krakowa siedmiu wychodźców z gubernii kijowskiej którzy zamierzali stale osiąść w Krakowie. Policya nie pozwoliła na to, gdyż wychodźcy ci nie mieli środków utrzymania i zarządziła ich wydalenie do gubernii kijowskiej. Wychodźcy w ponurych barwach malują położenie emigrantów w Ameryce i stwierdzają, że obecnie już rąk do pracy jest tam znacznie więcej, niż stosunki wymagają. Opowiadają oni, iż wychodźcy padają z głodu na ulicach i placach, a nikt im nie poda kawałka chleba.

— **W lasku Neulengbach** pod Wiedniem odkryto w tych dniach trzecią ofiarę zbrodniczych małżonków Schneiderów, którzy, jak sobie czytelnicy przypominają, wykonywali przez dłuższy czas ohydny proceder zwabiania służących, pod pozorem wyszukania im miejsca i następnie je skrycie w lesie mordowali. Zbrodnie te wykryto z początkiem bieżącego roku i wówczas odszukano dwie ofiary. Onegdaj znaleziono w Neulengbach szkielet trzeciej służącej, nazwiskiem Kleinrath. Wiedeńczycy odbywają teraz formalne pielgrzymki do fatalnego lasku. Schneider i jego żona pozostają w więzieniu.

— **Sąd peszteński** ściga listami gończymi Mateusza Pavalicsa, posła do sejmu kroackiego i członka węgierskiej Izby deputowanych. Pavalics był do niedawna notaryuszem w Koprywnicy w Kroacyi i wiceburmistrzem tego miasta. Niedawno odebrano mu notaryat, w skutek tego, że, jak obiegają pogłoski, Pavalics sprzeniewierzył depozyta gminne i sierocińskie, w sumie około 40.000 zł. W tych dniach wydano rozkaz uwięzienia Pavalicsa, lecz zapóźno, gdyż poszukiwany zbiegł. Sprzeniewierzone pieniądze miał stracić w grze w peszteńskiem kasynie narodowem. W mieście swojem używał aż do tego czasu wielkiego poważania i wpływu politycznego jako przeciwnik stronnictwa Starcewicza.

— **Żywy alegat.** Pewien obywatel Szegedynu wystosował do tamtejszej władzy miejskiej podanie, z prośbą, ażeby: „załączonego pod ·/. jego syna, nicponia, umieszczono w Zakładzie poprawczym". Młody urwis był faktycznie do podania załączony, gdyż sam je zaniósł do ratusza. Tutaj jednak odesłano ten nieciekawy alegat do domu.

— **Do powrotu** do Królestwa zostały przez sądy tamtejsze wezwane następujące osoby: Michał Stanisław Bednarowski lat 37, Wacław Olkiesz 35, Wiktor Benedykt Jaworski 45, Karolina Jaworska 31 i dzieci ich: Stefan 14, Kazimierz 11, oraz Wiktorya Jaworscy lat 9, Michalina Wanda Kruszewska 44, Bronisław Wojczyński 54, Tomasz Zabranowicz 39, Regina Pochlińska 35 i Tadeusz Michał Hieronim Drozdowski lat 58.

— **Z Warszawy** donoszą, że dr. Fritsche, redaktor *Medycyny*, inicyator i niestrudzony rzecznik „kolonij letnich", zapadł ciężko na zdrowiu. Grono lekarzy nieustannie czuwa przy nim, nie ukrywając niebezpieczeństwa poważnego, ponieważ zaatakowane są serce i nerki. Przytomność nie opuszcza chorego, który wie, iż stan jego jest groźny, gdyż przed dwoma dniami aktem rejentalnym dalsze wydawnictwo *Medycyny* ustąpił doktorowi Dobrzyckiemu.

— **Ruleta.** Dzienniki warszawskie zaznaczają z ubolewaniem wiadomość, iż jeden z obywateli m. Warszawy, pan M., przegrał temi dniami w Monaco cały swój majątek, około 25.000 rubli. Pan M. zgrał się tak, że pozostał bez grosza i został na koszt administracyi domu gry wysłany za granicę księstwa.

— **Dalsze bankructwa w Niemczech.** W Stade w Hanowerze upadła firma bankowa Nordmeiera i Michaelsohna. Kierownik sprzeniewierzył bardzo wiele depozytów, wynoszących znaczną sumę. W Unna, w Westfalii, upadł bank Herbrechta, który popełnił wielkie fałszerstwa wekslowe i pieniądze w ten sposób zyskane, coś około 500.000 marek, przegrał na giełdzie. Jego buchhalter i pomocnik w fałszerstwach, Hertrich, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

— **W letargu pogrzebiona.** Z Montauban donoszą dzienniki francuskie, że niejaka pani Possis, kobieta 22-letnia, zapadła po rozwiązaniu w sen letargiczny, który przez dwa dni za śmierć uważano, poczem ją pogrzebiono. Podczas pogrzebu jedna z krewnych opowiadała, że nie może wytłómaczyć sobie, dlaczego w chwili, kiedy trupa brano z łóżka, pościel pod nim była ciepła. Natychmiast pogrzeb przerwano, odbito wieko trumny i ku największej rozpaczy męża pozornie zmarłej przekonano się, iż rzeczywiście zbytnio pospieszono z włożeniem jej do grobu. Miała bowiem na sobie poszarpany całun i pokrwawione ręce. Widocznie żywem pogrzebiona udusiła się następnie w trumnie.

— **Metryka Sary Bernhardt.** Z powodu, że Amerykanie ogłosili teraz wielką Sarę za swoją rodaczkę, dziennik *Intermédiaire* wygrzebał autentyczną metrykę znakomitej artystki. Pokazuje się z metryki, że Sara urodziła się w dniu 22 października 1844 r. w Paryżu, w domu pod l. 5 przy ulicy *De l'ecole de Médecine* z matki Julii Bernhard, modniarki, pochodzącej z Berlina, i ojca niewiadomego. Właściwem imieniem artystki było Rozyna, a nie Sara.

— **Muzyką wojskową** zajmuje się każdy prawie minister wojny we Francyi. Tak n. p. minister Fare zniósł bębny, Boulanger wprowadził je znowu w użycie i t. p. Obecnie minister Freycinet zamierza wprowadzić nowość, mianowicie trąbki, których otwory znajdują się po za trębaczami. Dotychczas używane trąbki proste wysyłają głos przeważnie przed trębacza, aczkolwiek ten chadza na czele oddziału, nowe więc trąbki, posyłając całą masę tonów w kierunku żołnierzy, pozwolą im maszerować raźniej i bardziej do taktu. Jeden z fabrykantów brukselskich zaproponował, aby wprowadzono w wojsku francuskiem wielce podobno praktyczne narzędzia muzyczne, używane za Cezara w legionach rzymskich, jako to „litus" trąbkę konnicy i „tubę", trąbkę piechoty rzymskiej.

— **Baron Reuter.** Londyńska *Morning Post* donosi, że królowa Wiktorya zezwoliła na przyjęcie przez Józefa Reutera tytułu barona, którego mu udzielił książę sasko-koburski. Tytuł ten, udzielony nowo mianowanemu baronowi i całej jego rodzinie, jest nagrodą za zasługi Reutera w zastosowaniu wynalezionego w czasach jego dzieciństwa telegrafu do użytku prasy. On to założył pierwszy *Universelles Clearing House*, który dał początek następnym telegraficznym agencyom, tak wielką rolę odgrywającym w dziennikarstwie naszem.

— Wenecya w Londynie. Imri Kiralfy, rodem z Indyj zachodnich, długoletni pomocnik Barnuma i człowiek, który wymyślił dwukrotny codzień „pożar Rzymu za Nerona", w ciągu ostatniego „największego w świecie widowiska" — przygotowuje obecnie daleko większe widosko. Na olbrzymim placu „Olympia", na krańcach zachodniego Londynu, buduje on — Wenecyę. Kanał wielki, mający 80 stóp szerokości, jest już wykopany, a wzdłuż niego, na przestrzeni półtorej mili angielskiej, poczynają się wznosić pałace, skopiowane jak najwierniej z oryginalnych. Prawdziwe gondole weneckie, starożytne i nowsze, pływać będą po tym kanale i licznych mniejszych, sterowane przez autentycznych gondolierów. Co tylko się da odtworzyć z gmachów, pałaców, ulic, placów i mostów „królowej Adryatyku", wszystko tu ma być odtworzone i publiczność przechadzać się będzie po placu św. Marka, zwiedzać galerye z reprodukcyami rzeźb i malowideł, słuchać w gondolach spiewu żeglarzy — patrzeć codzień na dożę, zaślubiającego Adryatyk, słuchać w pałacach odczytów o historyi politycznej, handlowej i umysłowej republiki weneckiej. Wynalazca postarał się nawet o niebo weneckie: zastąpią je bowiem delikatne gazy w dobranych odcieniach błękitu, zawieszone wysoko - za dnia, słońce elektryczne spozierać będzie, a wieczorem, aż do północy płynąć ma „księżyc ze swemi gwiazdami" po modrej toni niebios. Wenecya zostanie otwartą w drugie święto Bożego Narodzenia i zabawi w Londynie do jesieni.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z wystawy. Oprócz nowego, wspaniałego obrazu Jana Matejki „*Ogłoszenie Konstytucyi*", ukazało się na naszej wystawie kilkanaście interesujących nowości. Do nich należą nadesłane z berlińskiej wystawy dwa obrazy Wacława Brozika „Ranek" i „Wieczór", Papperitza wielkie płótno, przedstawiające „Herodiadę z głową św. Jana", Ryszkiewicza „Założona droga", Weyssenhoffa „Historya handżara" oraz „Białoruski cmentarz". Dalej nadesłane ze Lwowa prace pp.: Axentowicza „Chłopka", Augustynowicza na olbrzymim wachlarzu „Sen nocy letniej", Barącza dwie figurki z bronzu, Batowskiego dwa płótna, Grabińskiego dwa „Widoki", Harasimowicza „Kopalnia nafty w Słobodzie rungurskiej", Jezierskiego trzy prace, Kruszewskiego „Orka podczas deszczu", Koehlera „Portret p. G.", Makarewicza dwa „Widoki", Styki „Z wachlarzem".

P. Lewandowski zaś nadesłał na kilka dni na wystawę medalion z marmuru, przedstawiający „Portret Grottgera".

Nasi artyści, malarze i rzeźbiarze, zamierzają w niedzielę złożyć wieniec laurowy przed obrazem Jana Matejki „Konstytucya", w uznaniu jego zasług dla sztuki polskiej.

Zygmunt Przybylski złożył dyrekcyi teatrów warszawskich dwie nowo wykończone przez siebie jednoaktówki p. t.: „Schadzka" i „Pierwszy bal". Obie sztuki zostaną niebawem i w Krakowie przedstawione.

Panna Arnoldson, znana i u nas spiewaczka, otrzymała od króla szwedzkiego medal *Litteris et Artibus*. Jest to bardzo wysokie odznaczenie.

Piotr Chmielowski rozpoczął w *Tygodniku illustrowanym* druk ostatniej części swego obszernego studyum literackiego o Józefie Korzeniowskim. Studyum powyższe wejdzie w skład, ukazać się mającego niebawem w druku, drugiego wydania cennego dzieła znakomitego krytyka p. t.: „Nasi powieściopisarze".

Henryk Irving, słynny aktor, wygłosił w Edynburgu mowę przed tamtejszem stowarzyszeniem filozoficznem, prawiąc o sztuce swojej i swych po świecie kolegów. Wyłuszczywszy powody, dla których sztuka ta należy do rzędu „pięknych", rozwodził się długo o technice uosabiania charakterów na scenie. Łatwiejszą jest rola tragika (tragik to mówi) od roli komicznej, — ta zaś o tyle jest jeszcze trudniejszą, im sztuka ma więcej współczesny temat. Charakterystyczna swoboda obyczajowa, *nonchalance* XIX wieku są powodem olbrzymich nieraz trudności dla najzdolniejszych komików. Mniej też jest tych ostatnich, aniżeli znakomitych tragików — bo w tragedyi, aktor „schodzi lub zejść powinien do wspólnej natury ludzkiej", obranej z powierzchowności, którą ją powlekły wieki i obyczaje. Człowiek, przygnębiony boleścią, lub szalejący z gniewu, pokazuje się takim, jakim jest i nie zachowuje swej maski zwykłej, światowej. Dzisiaj, kiedy aktorzy angielscy rekrutują się coraz liczniej z wyższych sfer towarzyskich, powinnoby być komikom łatwiej przedstawiać w właściwem świetle znamienne rysy epoki i społeczności — a jednakże nie udaje im się to. — Szkoda, że Irving nie zatrzymał się nad tą trudnością i nie uzasadnił jej powodów; może się czuł skrępowanym zbyt wielu względami — koleżeńskiemi.

Drzeworyty. *The illustraded London News* zamieściło „W budarze" Czachórskiego. *Die illustrirte Welt* podała „Spotkanie" Bawo-rowskiego i „Chrystus u Maryi i Marty" H. Siemiradzkiego. W paryskiej *Illustration* znajdujemy rysunek Cz. Jankowskiego, przedstawiający sceny z najnowszych komedyj francuskich. *Illustrirowannyj Mir* zamieszcza „Miasteczko w kraju południowo-zachodnim". *Now* podała „Młyn" i „Zofiówkę" Brzozowskiego, „Transport chleba" Wierusza-Kowalskiego, „Bronowanie w Galicyi" J. Kossaka i „Czumacy" Łosia *Zlata Praha* przyniosła wizerunek uczestników wycieczki polskiej z Krakowa i podobiznę J. Rogosza, poprzedzoną życiorysem tego pisarza.

W Indyach.

II.

Ceylon.

9. listopada.

Wczoraj pomiędzy dwoma partyami gry w palestrę, mała *girl* angielska, bledziutka i miła, obiecała uśmiech komendantowi, jeżeli dziś wieczorem przybijemy do Colombo, i nasz komendant zdobędzie ten uśmiech O piątej godzinie mgliste plamy ukazują się na wschodzie. O szóstej, gdy niebo staje się ciężkie za fioletowemi chmurami, spostrzegamy nizką zagłębioną w morzu ziemię, zarośniętą palmami kokosowemi. W miarę jak się zbliżamy, można rozróżnić cały tłum wysokich prostych i zgrabnych pni drzewnych, roztaczających w około bogactwo liści. Jest to gęsty las, który wydaje się wyrastać wprost z morza. O dwie mile od brzegu nie widać jeszcze gruntu, tylko ciągle ciemną zieloność drzew. Ze wszystkich stron potężna ta wegetacya, pełna siły i soków żywotnych, wspaniała roślinność równikowa, wystająca z ziemi burzami użyźnionej, roztacza już zielone gałęzie i wystrzela niemi wysoko w górę.

Jeszcześmy się nie zatrzymali a już świat równikowy daje się odczuć. Nie jest to owa czystość powietrza i błękitnawy przestwór klasycznego wschodu. Woda i niebo mają tutaj w dzień coś dziwnie gwałtownego i nadmiernego. Odgaduje się krainę burz i tyfonów, krainę leżącą na pasie kuli ziemskiej w obec wodnego przestworu. Odgaduje się ciężką przygnębiającą przyrodę wzrastającą pod słońcem, które prawie zawsze pali ją promieniami w pionowym kierunku.

Obecnie morze zaciemnia się, okrywa czerwonemi plamami i mieni jak mora. Potem to wszystko zaciera się powoli i pozostaje ciemne fioletowe światło, które drży pod zachmurzonem niebem. W górze prawdziwy chaos świateł i barw; na zachodzie, blade promienie różowej barwy; na wschodzie olbrzymie chmury walą się, gromadzą, przewracają, tworząc fantastyczne masy fioletowe, zielone i czerwono-pomarańczowe. Potem nagle wszystko blednie i nie ma już nic tylko ciemne wały, i jakby olbrzymie masy ciał martwych.

Ale ciężka i zbałwaniona woda, wydaje jeszcze tajemnicze błyski migocące w bezbarwnej przestrzeni. Na powierzchni, roją się czarne jakieś cienie pomiędzy falami, i czepiają się statku z zagłuszającemi okrzykami... I nagle, w przeciągu dwóch minut wszystko to niknie gdzieś w cieniach nocy, nocy nieprzebytej, zaduszonej, wśród której pada gwałtowny, gorący deszcz.

Na lądzie trudno coś zobaczyć, ciemności zbyt wielkie panują. Dalej, przy świetle gazu, odgaduję szerokie i proste ulice, otoczone z dwóch stron palmowemi ogrodami. Gorąco, znośne na wodzie, nie do wytrzymania na lądzie. Ciężka atmosfera przeładowana zapachem kwiatów, których się nie widzi w noc ciemną, ogarnia całe milczące miasto... Cicho, tajemniczo i bardzo szybko przesuwają się obok nas krajowcy boso, w białych obcisłych szatach i nikną w cieniu... Świat to całkiem nowy, całkiem odrębny od Wschodu, od Egiptu... Doznaje się uczucia, że się jest gdzieś bardzo daleko w tej ciszy, w nocy, pośród tych silnych zapachów i obezwładniającego upału.

Oriental-Hôtel jest obszernym i wygodnym budynkiem. Gospodyni, Angielka bardzo przyzwoita, przyjmuje mnie, wydaje krótkie rozkazy, których słudzy słuchają, pochylając w milczeniu głowę. Daje mi duży pokój wapnem bielony; mebli żadnych, oprócz małego żelaznego łóżka, okrytego kotarą przed moskitami i głębokiego fotela z miękkiej słomy, w którym się spoczywa podczas długich godzin ciążącego upału... Na suficie spostrzegam dziwną jakąś plamę: malutką nieruchomą jaszczurkę, a potem dwie i trzy jaszczurki, patrzące na mnie błyszczącemi oczami.

W długich kurytarzach snuje się tłum służących Bengalczyków i Syngalezów wątłych, o łagodnych rysach. Prześlizgują się bez hałasu, z nieśmiałemi ruchami, z trwożnem uszanowaniem wobec wielkich i ciężkich Europejczyków, pięknych i muskularnych Anglików, którzy we frakach ze śnieżno białym gorsem koszuli wchodzą do sali jadalnej, z postawą istot wyższych i pewnych siebie.

Sala bardzo piękny przedstawia widok; pełna przejezdnych Europejczyków, tworzących jakby czarną plamę na tle biało przyodzianych Azyatów. Wygląda ta sala jak wielki bufet, postawiony na rozstajnych drogach do wszystkich części ziemi. Przy stołach tych, spotykają się ludzie, pochodzący z rozmaitych części kuli ziemskiej... pasażerowie z *Paramatt*, który jutro wyrusza do Australii i Nowej Zelandyi, francuscy wojskowi, ze statku *Calédonien*, który dziś jeszcze jedzie dalej do Singapur i Saigon, Chińczycy, jadący zwiedzać Europę, *civilians* angielscy, jadący administrować Indyami.

Naprzeciw mnie siedzi czterech francuskich obywateli, znudzonych Szwajcaryą lub Szkocyą, i jadących do Japonii. Paryżanie to czystej wody, urodzeniem i rasą, przyzwyczajeni do bulwarów, czytelnicy *Figara*, stali widzowie Palais Royal, republikanie i liberały, typowe okazy wychowania francuskiego, liceum, szkoły prawniczej i bulwarów. Dwaj z nich mają pretensyę do literatury i filozofii, filozofii Wiktora Hugo i Pawła Bert. Z tem wszystkiem trochę gorzkiej, ale błyszczącej werwy, umysł bystry, ale widocznie wykolejony widokiem nowego świata, który, zdaje się módz się obejść bez Paryża. Trzeci, wydaje się pospolitym, ale dzielniejszym i wytrwalszym; nieco szorstki, trochę naiwny, bardzo głośny, mniej wybredny niż łakomy, typowy mieszczanin, lubiący trawić spokojnie przy kominku, przedstawiciel średniej klasy, taki, jakim go Zola opisał. Siedzą, poruszając się żywo, mówiąc szybko, obok bladych i poważnych Anglików i smukłych Syngalezów. Piją szampana wielkiemi szklankami. Dwieście osób przy stole. Olbrzymie *pankahs* kołyszą się z lekka regularnym i szerokim ruchem, czerwone pośród białych murów. Na śnieżnej białości obrusach mnóstwo ogromnych pąsowych kwiatów, a w około nas ruch tłumu służących Syngalezów, bardzo poważnych, łagodnych, z grzebieniem z jasnego szyldkretu na wierzchu głowy w warkoczu. W białych swoich, wązkich spodnicach, milczący, przesuwają się cicho z miejsca na miejsce na bosych nogach, pośród okwieconych stołów i tłumu obiadujących.

10 listopada.

Zrana przechodzimy przez miasto, miasto dziwne, w którem nic, oprócz zieloności, nie widać, bo domy wśród drzew ukryte. Powietrze wilgotne i bardzo gorące.

Ulice, są to aleje ogromnego podzwrotnikowego ogrodu. Widzimy palmy, wrzosy, hebanowe i mahoniowe drzewa, cynamon, kamforę, ananasy; rzadkie kwiaty rozkoszują się tu jak u siebie w domu, rozrastają dowolnie, a całe to roślinne życie roztacza wszędzie ten sam odurzający zapach... Mimowolnie przychodzi na myśl, że tutaj lato jest wieczne, że bez przerwy, co miesiąc, ciemna grzywa drzew kokosowych okrywa się ciężkiemi owocami, że ta ziemia czerwona bezustannie pracuje, że ciągle wydaje z siebie to mnóstwo szerokich kwiatów, że palmy zawsze posiadają tę samą wspaniałość zieleni i życia. Nic tutaj nie przypomina powolnego wzrostu naszych drzew europejskich. Kokosowe drzewa mają świetność i miękkość traw olbrzymich; możnaby powiedzieć, że są to olbrzymie rośliny trawiaste, giętkie i kruche, które nad miarę wyrosły w cieplarni przez jedną upalną noc czerwcową. Niektóre z nich wystrzelają wysoko w górę z pomiędzy gęstwiny, z pochyloną nieco, ale silną i jędrną łodygą, i roztaczają w powietrzu szerokie swoje, cudowne liście. Czerwona droga ciągnie się pomiędzy dwoma ścianami gładkich palm, których liście na dół spływają ogromną masą ciemno-zielonej wegetacyi, a połysk tych liści do słońca tworzy jakiś zielonawy półcień na drodze. Tu i owdzie ogromne stawy czarnej wody, której prawie dojrzeć nie można, gdyż otaczające rośliny z całą dokładnością w niej się odbijają. Ogromne bukiety różowego Lotosu przerywają jednostajność zielonej barwy. Tu i owdzie w głębi bajecznego ogrodu ukazują się białe mury pięknej willi, otoczonej kokosowemi drzewami, galeryami, werandami i trawnikami, zdobnemi w czarodziejskie kwiaty. Szczupli Syngalezi przesuwają się nieśmiało, poważni; szczep to łagodny i delikatny, o wielkich kobiecych kruczych włosach, trawiony nieustającym upałem, wycieńczony skwarem i wilgotnem światłem, które nigdy nie gaśnie. Istoty egzotyczne i dziwne.

Wsiadłem do pociągu idącego do Kandy i w wagonie poznałem pewnego Syngaleza gentlemana. Bardzo ucywilizowany ten gentleman, bardzo *correct* w swoim surducie z *tweed*, któryby przyniósł zaszczyt każdemu *masher* londyńskiemu, z kwiatem gardenii w dziurce od guzika; tylko niestety nogi, uwięzione w ciasną białą spódnicę... Twarz prawie europejska; Włoch czystej krwi, ale więcej zniewieściały i z ciemniejszą skórą. Rysy kościste, wybitne, broda czarna, ślicznie falująca.

Po upływie kwadransa, spędzonego w milczeniu, rozmowa zawiązuje się jak w europejskim wagonie. Gentleman podaje mi swoje zapałki i czyni uwagę, że jest bardzo gorąco. W angielskim kraju, frazes o temperaturze jest koniecznością, bez której rozmowa rozpocząć się nie może. Potem, w kilku bardzo treściwych słowach objaśnia mnie o ludności wyspy, administracyi i religii. W miarę, jak mówi, czuję jak głęboko zakorzenił się w nim wpływ angielski; mówi tym językiem z nadzwyczajną czystością, nie można odróżnić żadnego obcego akcentu. Jest chrześcianinem, adwokatem i członkiem rady ustawodawczej. Pogardliwa litość, z jaką się wyraża o „ciemnocie i bałwochwalstwie" biednego kraju Syngalezów, godną jest angielskiego kolonisty. Lecz za jakich lat pięćdziesiąt — mówił — wszystko to ulegnie zupełnej zmianie, — kolej żelazna wiele dobrego uczyniła, przed nią dziki kraj cofa się coraz dalej, zostawiając wolne miejsce cywilizacyi. — Pragnęliśmy w Kolombo założyć wielki Uniwersytet na wzór Bombaju i Benares, a później, gdy tego będziemy godni, uzyskać własny parlament i narodową radę, wybraną przez głosowanie; wszystko to pragniemy zaprowadzić zwolna, nie odłączając się od wielkiego państwa brytańskiego, od Anglii, której zawdzięczamy, żeśmy zostali wprowadzeni do rzędu „cywilizowanych narodów". Dodaje, że jest „Aryjczykiem", a na tej podstawie uważa się na równi ze wszystkimi Europejczykami i z pewnością wyższym jest od niejednego z tych ostatnich inteligencyą, wykształceniem i manierami.

Jednakże nadto jest Anglikiem; nadto widocznie, Anglik jest dla niego idealnym wzorem człowieczeństwa. W dodatku, cały sposób zachowania się europejski nie zgadza się z białą spodnicą, w którą jest odziany i z pewnemi odcieniami rasy azyatyckiej w jego fizyognomii. Tak samo przyjemniej jest widzieć Chińczyka z warkoczem, w błękitnej narodowej szacie, niż Japończyka w żakiecie i kapeluszu formy melona. Zręczność, z jaką istoty żółto lub czarno skóre nas naśladują, wydaje się nam zawsze podejrzaną i mimowoli zadajemy sobie pytanie, czy naśladowanie nie ogranicza się tylko na powierzchowności, czy przypadkiem w tajemniczej głębi nie pozostają oni Mongołami, lub Murzynami? Ten, który ze mną siedzi w wagonie, usiłuje wprowadzić mię w zadziwienie obojętnością i wyrachowaniem w każdem słowie, sztywnością ruchów i niedbałą powolnością, z jaką wyciąga z *porte cigare* z jasnego szyldkretu, egipski papieros...

Zabawna jest ta mała kolej żelazna, po której mój przyjaciel, adwokat syngaleski, spodziewa się, że sprowadzi ona cywilizacyę do głębi kokosowych lasów; ładne cacko, milutka droga żelazna jak dla lalki, która jednakże nie grozi zbytecznie dziewiczości wegetacyi równikowej. W maszynie nie palą szkaradnemi czarnemi węglami, ale pachnącem drzewem. Przesuwamy się po pod ogromne drzewa, których liście tworzą zielone nad drogą sklepienie. Spotykamy śliczne domki stacyjne, które zdala tylko przypominają stacye francuskie; są to małe domki całe błękitne i różowe od kwiatów, które je okrywają. Bufetów nie ma żadnych, ale smukli i ciemni krajowcy w jaskrawych sukniach przechodzą zwolna, podając nam z uśmiechem kosze, napełnione ananasami, mangami i bananami w różowych gronach, albo znowu świeże, żółte kokosowe orzechy, które zgrabnie otwierają kilku uderzeniami siekierki i których sok ożywczy i wonny wypijamy z rozkoszą.

Przebiegamy kraj nizki, wilgotny, ciągle pośród bagnistych lasów. Ziemia tu jest błotem roślinnem, wydającem bezustanku masy drzew olbrzymich. Światło tu nie dochodzi, ciemna zieloność odźwierciedla się w kałużach czarnej, stojącej wody. Pomiędzy ściśniętemi korzeniami ciemne światło snem ciężkim spoczywa. Ze stopami w ciepłej wodzie, a głową oblaną słonecznym żarem, wystrzelają te drzewa w górę z pomiędzy lasu krzewów, poplątanych i otoczonych jak ramionami gęstwiną lian. Tam, wewnątrz, przeczuwamy nieustanny ruch, brzęczenie i gwałtowne krążenie myryadów owadów, pełne siły życie pierwszych geologicznych okresów, kiedy po wielkich deszczach twory wychodziły z wilgotnej ziemi, powołane żarem słońca, do życia.

Przebywamy Kelanya-Ganga, brunatną rzekę, toczącą się pośród wysokich zielonych bambusów; zaczyna się jazda w górę, i pra-

wie natychmiast krajobraz się zmienia; opuszczamy nareszcie męczące, dziewicze lasy i wkraczamy w rodzaj dzikiego ogrodu, poprzerzynanego ożywczemi rzekami, zasypanego kwiatami, pachnącemi wanilią — ogrodu rozkoszy, w którym skały spoczywają pod wysokiemi wrzosami, gdzie malutkie, mchem okryte szałasy, chronią się w cieniu zieleni prawie niepostrzeżone; wkraczamy do raju ziemskiego, gdzie papugi przelatują powietrze, jak smugi światła, gdzie wielkie motyle wydają się latającemi płomykami, gdzie drzewa zdają się złotemi owocami okryte, gdzie szlachetne, promieniste palmy jak transparenty zielone strzelają ku niebu. Czasami drogi się ukazują wśród kwiatów, jak wstęgi czerwone, i dziwny zapach, wilgotny zapach cieplarni unosi się z tego purpurowego gruntu.

Tuż blizko nas, na pół ukryte zasłoną z lian, dwie wysokie ciemne masy, bezbarwne jak skała, poruszają się; poznaję w nich dwa słonie. Spokojne, z pochyloną, wielką głową, zamiatając ziemię spuszczonemi trąbami, stawiając miękko szerokie nogi na czerwonym piasku, kroczą zwolna, przechodzą jak senne, kołysząc monotonnym ruchem kornaków, siedzących na ich grzbietach, którzy spią także. Dlaczegoż widok tych potworów w ramach tej równikowej natury takie wrażenie czyni? Czy dla tego, że w pośród tej natury są ...ne u siebie, w ojczyźnie? czy dla tego, że się ...ie dobrze, iż tam, za górami, bracia tych słoni żyją jeszcze na wolności, że stanowią część tego świata, że są jakby żywą manifestacyą tej natury, tak samo, jak drzewa kokosowe?

Pniemy się ciągle do góry, stokiem skał, nad przepaściami. Na tej wyniosłości wegetacya nie jest już tak bujną, i człowiek może stanąć z nią do walki: zaczynają się plantacye kawy i kakao. Obecnie wznosimy się nad olbrzymim wąwozem, który stacza się pod nami na tysiące stóp, ozdobiony palmami i wrzosami. Wąwóz mglisty i ciemny, który przepołowia wyspę i ciągnie się aż do Kolombo. W cienistej jego głębi ciągle te same wilgotne i niezbadane lasy, zkąd podnoszą się szmery tajemniczego życia. Dalej, z drugiej strony wąwozu, góry syngaleskie rysują się na niebie; stare uświęcone szczyty, o których marzą wszystkie religie wyspy, kamienne skały, wznoszące się do słońca, zwycięzkie, wyzwolone nareszcie z pod ciężaru wegetacyi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 21 listopada 1891.

Lwów, pszenica 11·75 do 12·50, żyto 10 do 10·90, jęczmień 6·58 do 8·—, owies 7·— do 7·50, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 65·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 11·50 do 12·—, żyto 10·— do 10·75, jęczmień 6·50 do 7·50, owies 6·80 do 7·25, groch 6·25 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13 50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 60·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 11·50 do 12·—, żyto 10 do 10·70, jęczmień 6·40 do 7·50, owies —· do —·, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 65·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—,

Jarosław, pszenica 11·75 do 12·55, żyto 10·25 do 11·—, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7·— do 7·50, groch 6·50 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —· do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 65·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— *zł.* za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 19·70 do 20 50 *zł.*

Usposobienie spokojniejsze. Ceny trzymają się, popyt za owsem i jęczmieniem znaczny.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 7 do 14 listopada b. r., bez opłaty akcyzowej. Pszenica 10·90 do 11·25 żyto 9·75 do 10·25, jęczmień browarny 7·— do 7·50, pastewny 6·— do 6·50, owies 7·— do 7·55, hreczka 9·25 do 10·25, kukurudza zeszłoroczna 7·— do 7·30, nowa —·— do —·—, groch do gotowania 8·— do 9·50, pastewny 6·— do 7·50, fasola 6·— do 6·50, bobik 6·— do 6·30, wyka 5·25 do 6·50, koniczyna 40·— do 52·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 12·50 do 13·50, rzepak letni —·— do —·—, nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel 89·— do 116·—, nafta zwykła 14·25 do 15·25, salonowa 16·50 do 17·50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 57·25 do 57·40.

OSTATNIA POCZTA

Przewodniczący komitetu centralnego przedwyborczego dla Zachodniej Galicyi ogłasza, iż ponieważ komitet powiatowy chrzanowski na posiedzeniu swojem w dniu 12 listopada r. b. uchwalił jednomyślnie kandydaturę p. Antoniego hr. Wodzickiego, posła do Rady państwa i na Sejm krajowy, na posła do Sejmu z chrzanowskiego okręgu wyborczego mniejszej własności i kandydaturę tę przedstawił, hr. Antoni Wodzicki kandydaturę tę przyjął i oświadczył, iż złoży mandat posła na Sejm z krakowskiego okręgu wyborczego mniejszej własności. z którego teraz posłuje, przeto Komitet centralny przedwyborczy, odpowiednio instrukcyi, uchwalonej przez Koło sejmowe, kandydaturę hr. Antoniego Wodzickiego na posła na Sejm z chrzanowskiego okręgu wyborczego mniejszej własności zatwierdził, ogłasza ją i wyborcom poleca.

Ponieważ dalej komitet przedwyborczy powiatowy myślenicki, na posiedzeniu swojem w dniu 12 listopada r. b. uchwalił prawie jednomyślnie kandydaturę p. Józefa Popowskiego, posła do Rady państwa, na posła do Sejmu z myślenickiego okręgu mniejszej własności i tę kandydaturę przedstawił, przeto komitet centralny przedwyborczy, odpowiednio instrukcyi, zatwierdził kandydaturę p. Józefa Popowskiego na posła na Sejm z myślenickiego okręgu wyborczego mniejszej własności, ogłasza ją i wyborcom poleca.

Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej odbędzie dzisiaj wieczorem posiedzenie, w którem wysłucha sprawozdania referenta ks. Windisch-Graetza o preliminarzu Ministerstwa spraw zagranicznych.

Schl. Zeit. zamieszcza następujący, nadesłany jej z Berlina komunikat: W wielu dziennikach pojawiła się niedawno wiadomość, iż na wyraźne życzenie cesarza Wilhelma działalność komisyi kolonizacyjnej ma przyjąć inny kierunek, i że straci niebawem pierwotny swój charakter, zasadzający się na utrzymaniu i wzmacnianiu żywiołu niemieckiego. Możemy zapewnić, iż o podobnem życzeniu nie wiedzą nic zgoła w kołach komisyi kolonizacyjnej.

Oficyalna depesza z Petersburga powiada, iż ogłoszone w tych dniach przez ministerstwo spraw wewnętrznych sprawozdanie, o stanie zasiewów ozimych na całym obszarze państwa rossyjskiego, mało jest pocieszające. W wielu guberniach, zasiewy te przedstawiają się zupełnie niezadawalająco; najlepiej jeszcze udały się w guberniach nadbałtyckich, północno-zachodnich i w okolicach Moskwy.

Dzienniki wiedeńskie otrzymują na Londyn wiadomość, iż w Rossyi, pomimo rozlicznych wewnętrznych kłopotów, uzbrojenia nie ustają ani na chwilę. Pułki rozlokowane w Finlandyi, otrzymały podobno rozkaz pochodu na południowo-zachodnią granicę.

Z Belgradu telegrafują pod dniem 18 b. m.: Na dzisiejszej radzie ministeryalnej wręczył dr. Dokicz dokument, mocą którego król Milan zrzeka się wszelkich swych praw, jakie mu jeszcze przysługiwały w Serbii. Dokument ten zostanie przedłożony skupczynie. Z polecenia rządu rossyjskiego bank wołgo-kamański wypłacił już ex-królowi po podpisaniu prz z niego owego dokumentu dwa miliony franków.

Do monachijskiej *All. Ztg.* donoszą z Poznania, iż ostatniemi czasy wydalono z Poznańskiego kilka osób, pochodzących z Królestwa Polskiego, a między temi pewnego inżyniera, posiadającego formalny pasport rossyjski.

P. Giers, który obecnie bawi w Paryżu zatrzyma się z powrotem do Petersburga dni kilka w Berlinie. Wedle doniesienia dzienników, na cześć Giersa odbędzie się obiad u ambasadora hr. Szuwałowa, na który otrzyma zaproszenie także kanclerz gen. Caprivi.

Wobec pogłoski, że car wystosował do cesarza Wilhelma uprzejmy list, zapowiadający odwiedziny w Berlinie, na najbliższą wiosnę, *Köln. Ztg.* na podstawie informacyj z najlepszych źródeł, zapewnia, że dotychczas przynajmniej, cesarz podobnego listu nie odebrał.

Konserwatywnafrakcya parlamentu niemieckiego uchwaliła jednogłośnie, iż wobec ostatnich, oszukańczych bankructw bankowych, konieczną jest rzeczą, by parlament wezwał rządy związkowe do przedłożenia jeszcze na sesyi bieżącej projektu ustawy, w sprawie rozciągnięcia nadzoru państwowego nad operacyami giełdowemi i położenia tamy hazardom na giełdzie.

Rossyjski minister spraw wewnętrznych zatwierdził wniosek generał gubernatora warszawskiego, co do skazania ks. Antoniego Chmielowskiego, wikarego w Królestwie Polskiem za „wywieranie szkodliwego wpływu na swych parafian“ na trzyletnie wygnanie do gubernii smoleńskiej, a dalej złożenia z urzędów pięciu innych duchownych wyznania rz. kat.

Dep. Millerand należący do radykalnej grupy, w liście umieszczonym w *XIX Siècle*, protestuje przeciw mięszaniu się Rossyi w sprawy wewnętrzne Francyi; jest to bowiem przeciwne międzynarodowym zwyczajom. W przeciwnym razie i Francya miałaby dużo do powiedzenia o sprawach rossyjskich!

Deputowany Lafargue był już przesłuchiwany przez podkomisyę siódmego biura Izby. Według jego zeznań, ojciec jego, zarówno jak i on sam urodził się na Kubie. W ro u 1851 rodzina Lafargue'ów przybyła do Bordeaux, gdzie mieszkała aż do r. 1870 Paweł Lafargue, obecny deputowany z Lille, miał w chwili przybycia do Francyi zaledwie dziesięć lat. Na żądanie komisyi minister Constans oświadczył, że wiadomość, jakoby rząd hiszpański kiedykolwiek żądał był wydania Lafargue'a, jest nieprawdziwa. Lafargue wydalony z granic Francyi w r. 1871, schronił się do Hiszpanii i tam został aresztowany w Huesca jako reprezentant hiszpańskich międzynarodowców. Po dziesięciu dniach aresztu zażądał Lafargue od francuskiego konsula paszportu; konsul odmówił mu jednak, oświadczając, że nie może dawać paszportu człowiekowi, który został wydalony z Francyi; dołączył zarazem Lafargue'owi radę, żeby się starał u rządów francuskich o uznanie swoich praw obywatelstwa. Lafargue nie uczynił tego, lecz poprzestał na podaniu, wystosowanem do ministra spraw wewnętrznych, w którem protestował przeciwko dekretowi wydalającemu i oświadczył, że służby wojskowej dlatego nie pełnił, ponieważ jako syn kolonisty uważał się od niej zwolnionym. — Stwierdzono także, że rodzina Lafargue'ów nie jest zapisana w księgach konsulatu francuskiego na Kubie.

W Izbie francuskiej toczyła się namiętna dyskusya, wywołana interpelacyą dep. Basly w sprawie zmowy górników, w której mieli udział Clémenceau, minister Freycinet i hr. de Mun.

Interpelant uderzył silnie na towarzystwa, które wyzyskują robotników, a w końcu postawił wniosek, żądający, aby rząd ze względów bezpieczeństwa objął w administracyę państwową kopalnie węgla w Pas de Calais. Minister Freycinet odpowiedział, że wmięszanie się rządu nie doprowadziłoby do pomyślnego rezultatu, rząd może tylko interweniować moralnie, gabinet pilnie śledzi ruch socyalny i niebawem wniesie przedłożenie o sądach rozjemczych, które będą rozstrzygać spory między robotnikami a pryncypałami. Clémenceau pragnie, aby już teraz rząd a właściwie Freycinet spełniał funkcye sądu rozjemczego, czemu minister prezydent się sprzeciwił. W końcu przyjęto porządek dzienny, w którym Izba przyjęła oświadczenia rządu.

Riforma ogłasza list deputowanego z Nicei, p. Raiberti, który zapytywał Crispiego o znaczenie plebiscytów, poruszywszy przytem sprawę Nicei i Alzacyi i Lotaryngii. Ustęp odpowiedzi Crispiego o plebiscytach brzmi:

„Jeżeli takie głosowania ludowe naruszają wolność lub są przeciwne prawu narodowości, to są nieważne. Obowiązują jednak dopóty, dopóki podtrzymuje je siła rzeczywista, mogą jednak być unieważnione wtedy, kiedy by naród był w stanie oswobodzić się i wyłamać z traktatu niesprawiedliwego. Gdyby wszystkie plebiscyty miały taki skutek, jaki pan im przyznajesz, to powinienbyś także uznawać plebiscyt z 14 grudnia 1851 r., przez który naród francuski, zaskoczony zamachem, przyjął dyktaturę Ludwika Napoleona. Plebiscyt w ten sposób pojmowany jest formą cezaryańską, przeciwną wszechwładztwu ludowemu. Zastanów się pan nieco nad tem, gdyż według teoryi pańskiej, mieliby bonapartyści bezwarunkową słuszność, odwołując się do opinii ludu“.

Dziennik *Giustizia*, który otrzymuje informacye z ministerstwa sprawiedliwości, donosi, że istnieje prawdopodobieństwo ułaskawienia zasądzonych w Rzymie za rozruchy w dniu 1 maja.

Unioniści liberalni w Anglii, nie spoczywają ani na chwilę w rozpoczętej przeciw Gladstonowi kampanii. P. Chamberlain przemawiał znowu w Birmingham, potępiając „zgubną i zabójczą“, jak mówił, politykę Gladstona, a sławiąc czyny rządu toryswskiego i pomoc unionistów, którzy nie dopuścili do anarchii w Irlandyi.

Angielski minister wojny margr. Stanhope miał na zebraniu politycznem mowę, w której dał pogląd na stan przyszłych wyborów; cały ton przemowy nie był jednak zbyt optymistyczny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza odręczne pismo Najj. Pana do br. Schmerlinga, które czyniąc zadość prośbie jego o przeniesienie w stan spoczynku, wyraża ponownie p. Schmerlingowi zupełne i najłaskawsze uznanie Monarsze, za wierne a znakomite jego zasługi, położenie około Tronu i Państwa.

(JE. br. Antoni Schmerling, sędziwy pierwszy prezydent najwyższego Trybunału w Wiedniu, a więc pierwszy sędzia w Przedlitawii, urodził się dnia 20 sierpnia 1805 r. w Wiedniu z majętnej rodziny urzędniczej; do niej należy między innemi kamienica przy Kaerntnerstrasse, w której się mieści znany hotel pod firmą „Arcyksięcia Karola“. W roku 1836 p. Schmerling był już radcą sądu apellacyjnego. W r 1848 został wybrany do niemieckiego parlamentu w Frankfurcie, i gdy Najd. Arcyksiążę Jan pod tytułem „Reichsverweser“ stanął na czele Rzeszy Niemieckiej, p. Schmerling piastował urząd ministra od 15 lipca do 15 grudnia 1848 r. Wróciwszy do Austryi, od lipca 1849 r. do stycznia 1851 r. piastował urząd Ministra sprawiedliwości, w r. 1858 został prezesem wiedeńskiego wyższego sądu krajowego, wreszcie 13 grudnia 1860 r. kierującym Ministrem w gabinecie Najd. Arcyksięcia Rainera. Na tym urzędzie wytrwał aż do 27 lipca 1865 r. Jak wiadomo, p. Schmerling w lutym 1861 r. ogłosił nową konstytucyę dla całej Monarchii. Ustępując z gabinetu otrzymał urząd pierwszego sędziego. *Przyp. Red.*).

Drugi prezydent najwyższego Trybunału, dr. Stremayr, mianowany pierwszym prezydentem, zaś prezydent senatu dr. Habietinek, drugim prezydentem tegoż Trybunału.

(Dr. Stremayr był kilkakrotnie Ministrem oświaty. Po ustąpieniu hr. Auersperga sprawował obowiązki Prezydenta Ministrów, zaś w gabinecie hr. Taaffego tekę Ministerstwa sprawiedliwości. Z chwilą powołania dr. Dunajewskiego do gabinetu, Stremayr ustąpił. — Dr. Habietinek, jako profesor na wydziale prawniczym, wyrobił sobie imię w świecie uczonym. Powołany niespodziewanie do gabinetu hr. Hohenwartha, objął tekę sprawiedliwości. Po upadku tego gabinetu wstąpił w skład najwyższego Trybunału. Doktorowie Stremayr i Habietinek są członkami Izby panów. *Przyp. Red.*).

Wiedeń, 21 listopada. Najj. Pan przyjmował wczoraj posła rumuńskiego, Ghikę, na półgodzinnej specyalnej audyencyi, i przyjął od niego listy wierzytelne.

Wiedeń 21 listopada. We wczorajszym obiedzie familijnym, w zamku cesarskim, wzięli udział: Najj. Pan, Królestwo sascy, ks. Fryderyk Leopold pruski, i wszyscy Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne.

Wiedeń, 21 listopada. Wczorajszy wieczorny biuletyn o zdrowiu Najdost. Arcyks. Małgorzaty Zofii opiewa: Gorączka wzmogła się w ciągu dnia do 38·9 stopni. Chora czuje się dobrze. Przyjmowanie pokarmów, przy żywszym apetycie, zadowalające.

Wiedeń, 21 listopada. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza:

Najj. Pan zamianował księcia saskiego, Fryderyka Augusta, majorem 3 pułku dragonów.

Wiedeń, 21 listopada. Na wczorajszym, świetnym koncercie nadwor-

nym obecni byli Najj. Pan, królestwo sascy, Członkowie obu Domów Panujących, Ministrowie: Kalnoky, Bauer, Szoegenyi, Szapary i inni Ministrowie węgierscy, hr. Taaffe i Ministrowie austryaccy, tudzież dostojnicy dworscy i szlachta.

Przed koncertem i w pauzie rozmawiał Najj. Pan z każdym z obecnych zastępców dyplomatycznych, zaś królowa saska rozmawiała z niektóremi paniami.

Wiedeń, 21 listopada. Uroczystość zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Ludwiki z królewiczem saskim Fryderykiem Augustem odbyła się dziś o godzinie pół do 12 w południe, w kaplicy zamku cesarskiego, z nadzwyczajną okazałością. Nieprzejrzane rzesze ludu zalegały place zamkowe i sąsiednie ulice. Wspaniały pochód weselny trwał przeszło godzinę. O godzinie 11 orszak Dostojnych Oblubieńców wyruszył z komnat zamkowych do kościoła. Dostojnego Oblubieńca, ubranego w uniform austryacki, prowadził Najj. Pan w wielkim uniformie marszałkowskim, oraz król saski, mający na sobie również uniform austryacki; Najd. Oblubienicę prowadziła królowa saska, jako starościna.

Po dopełnieniu ceremonii zaślubin, Ich Cesarskie i Królewskie Mości, oraz Dwór cały składali Dostojnym Nowożeńcom życzenia.

Wiedeń, 21 listopada. Wydany dziś rano biuletyn o stanie zdrowia Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, opiewa: W nocy sen był dostateczny; rano dostojna pacyentka czuła się dobrze. Obrzęknięcie śledziony stopniowo ustępuje. Gorączka 37.

Wiedeń, 21go listopada. W komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej wystąpił Minister wojny przeciw poruszonej myśli zniżenia czasu służby czynnej. Minister wskazał na Niemcy, oświadczając, że tamtejsze stosunki są nierównie korzystniejsze dla ewentualnego zaprowadzenia dwuletniej służby czynnej, aniżeli w Austro-Węgrzech, ponieważ w Niemczech kompania wojska składa się przeciętnie ze 100 ludzi, w Austro-Węgrzech z 80. Tylko podwyższenie liczby żołnierza umożliwiłoby zmniejszenie czasu służby czynnej. Roczny koszt takiego ewentualnego zniżenia wynosiłby 11 milionów zł. Dalej oświadczył Minister, że rokowania obu Rządów w przedmiocie rewizyi wojskowej procedury karnej, doprowadziły w główwych punktach do porozumienia. Rokowania te zostaną w połowie grudnia podjęte na nowo. Minister życzy sobie pomyślnego ich załatwienia. Dalej zapewnia Minister, że traktowanie żołnierzy w armii austryackiej jest jak najbardziej humanitarne. Sprawy polepszenia pożywienia żołnierzy nie spuści P. Minister z oka. Zarząd wojenny stara się o przeprowadzenie zasady, ażeby dyslokacya kawaleryi odbywała się przynajmniej według dywizyj.

Komisya przyjęła wszystkie pozycye wyższego zapotrzebowania, tudzież *ordinarium* wojskowe.

Wiedeń, 21 listopada. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, po przemowie Ministra skarbu zabrał głos dep. ks. Mandyczewski. Mowca upraszał Ministra skarbu o uwzględnienie potrzeb ludu ruskiego.

Dep. Neuwirth wskazuje na twierdzenie Grossa, że Austrya będzie musiała przeprowadzić operacye konwersyjne, podobnie jak w r. 1868. Mowca oświadcza, że dzisiejsze stosunki finansowe Austryi są uporządkowane, i że operacye podobne, jak w r. 1868 nie są potrzebne.

Dep. Szczepanowski oświadcza, że jako Polak, uwzględniając rok 1791 i 1792, wie, iż żaden kraj nie może nigdy zapomnieć starań o wojsko.

Rozdziały 10 i 11 budżetu Ministerstwa skarbu przyjęto.

Dep. Plener przedkłada imieniem komisyi budżetowej projekt ustawy o zniesieniu nadzwyczajnego dodatku w najniższych kategoryach podatku zarobkowego. Dr. Plener zaleca swój wniosek usilnie, wskazując, że podstawą jego jest tendencya socyalno-polityczna, i że ubytek, jaki w skutek przyjęcia wniosku powstanie, t. j. najwyżej 1,200.000 zł. z łatwością zastąpić będzie można. (*Brawa*).

Dep. Thurnherr przemawia przeciw wnioskowi.

Na tem rozprawę odroczono. Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń, 21 listopada. Królestwo sascy przyjmowali wczoraj po południu ambasadorów zagranicznych z małżonkami, na osobnych audyencyach; posłów zaś i sekretarzy legacyj na wspólnej audyencyi.

Wiedeń, 21 listopada. Wydany właśnie list pasterski arcybiskupów i biskupów austryackich, wzywa wiernych do obrony najwyższych dóbr ludzkości wobec niechrześciańskich napaści, a to mianowicie przez branie udziału w stowarzyszeniach kościelnych, popieranie szkół katolickich oraz Uniwersytetu katolickiego i wydawanie chrześciańskich czasopism. Robotnicy, dla których Kościół czyni wszystko, co jest w jego mocy, powinni pod sztandarem Krzyża a z uszanowaniem obowiązujących ustaw radzić nad poprawieniem swojego położenia. A i pracodawców przenikać powinien duch chrześciański. List pasterski wskazując na październikowe wypadki w Rzymie, żąda uznania zupełnej niezawisłości Ojca św., i kończy się patryotycznem wezwaniem wiernych, aby w niezłomnej wierności dla Najj. Pana i Państwa dbali o cześć i potęgę Austryi.

Wiedeń, 21 listopada. Sprawozdanie Falka, referenta spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej, uznaje w zupełności całą politykę zewnętrzną hr. Kalnoky'ego i wyraża zaufanie w kierownictwo jego sprawami polityki zagranicznej.

Odpowiadając na przemowę Basettiego, zawierającą powinszowania dla hr. Kalnokyego, odpowiedział Minister spraw zagranicznych, iż jeśli nawet obecnie jest sytuacya taka, że można na nią spoglądać z rzetelnem zadowoleniem, to Minister musi to przypisać po największej części tej okoliczności, że znalazł istotnie wszelkie poparcie, na które liczył. Minister wyraził przekonanie, że nie znajduje się dzielniejszy, bardziej obowiązkowy personal urzędników, aniżeli obecny w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Wiedeń, 21 listopada. Konferencye biskupów zostały wczoraj zamknięte.

Wiedeń, 21 listopada. (*Tel. pr.*) Konferencye biskupów wczoraj zostały ukończone. Większa część uczestników opuściła już wczoraj Wiedeń. Jako pierwszy wynik narad tych konferencyj okazuje się ogłoszony dzisiaj list pasterski.

Lubeka, 21 listopada. Tutejszemu parowcowi „Nautilus" wzbroniono wyjazdu z Rewla, ponieważ miał ładunek pszenicy, zawierający więcej niż 8 prc. domieszki żyta. „Nautilus" musi wyjechać bez ładunku.

Petersburg, 21 listopada. Minister finansów wydał rozporządzenie tej treści, że do pszenicy, przeznaczonej na wywóz, nie wolno dodawać więcej, jak 8 procent tych produktów zbożowych, których wywóz zabroniony został.

Petersburg, 21 listopada. *Północna Agencya telegraficzna* zapewnia, że ogłoszona wczoraj przez dzienniki zagraniczne wiadomość o wydanym już rzekomo zakazie wywozu pszenicy z Rossyi, jest bezpodstawną.

Petersburg, 21 listopada. Według doniesienia z Taszkentu, do okręgu Syr Daryi przybyło 1300 rodzin z gubernij, dotkniętych nieurodzajem, a taka sama liczba wychodźców do tego kraju znajduje się jeszcze w drodze. Utworzył się na miejscu komitet, celem niesienia pomocy wychodźcom.

Petersburg, 21 listopada. (*T. pr.*) Ogłoszony dzisiaj zakaz wywozu pszenicy, można uważać za dowód, jak straszna musi być nędza w licznych powiatach Rossyi. Dzienniki ogłaszają ciągle nowe opisy tej nędzy. Według *Petersb. Wied.*, żywi się 77.000 osób gubernii Permskiej chlebem z trawy, z małą przymieszką żyta. Według *Nowosti*, szerzy się tyfus głodowy coraz więcej; całe powiaty są dotknięte tą chorobą. W dzienniku *Kazańskij Listok* konstatuje radca sanitarny Mandelstam, wysłany przez rząd do gubernii Kazańskiej, że tyfus w tej gubernii nie da się zlokalizować. Głód tem większy, że organizacye kolejowe w wielu okolicach są niedostateczne, przez co dowóz żywności utrudniony. *Grażdanin* zamieszcza doniesienie, że zboże, przeznaczone dla okolic dotkniętych głodem, leży na wielu stacyach i gnije. Minister komunikacyi był zmuszony okólnikiem zawezwać zarządy kolejowe do prędkiego transportu zboża.

Wiele dzienników występuje przeciwko ostatnim finansowym operacyom. *Petersburskije Wiedomosti* oświadczają, że ostatnia pożyczka rossyjska zagraniczna była niepotrzebna. Żądają nowej pożyczki „głodowej" 100 do 150 milionów, ale czysto wewnętrznej.

Petersburg, 21 listopada. Zakaz wywozu pszenicy dziś został ogłoszony.

Petersburg, 21 listopada. Zmarł tu marszałek dworu, ks. Oboleński.

Kolonia, 21 listopada. Petersburska depesza *Köln Ztg.* donosi, że w Liwadyi zdarzyły się liczne wypadki zapadnięcia na grypę, nawet w najbliższem otoczeniu cara.

Berlin, 21 listopada. W parlamencie przedłożyli członkowie konserwatywnego stronnictwa i centrum wniosek, wzywający rząd, ażeby jeszcze w ciągu sessyi bieżącej przedłożył projekt ustawy o sądowo-karnem ściganiu nadużyć w spekulacyach giełdowych i w przechowywaniu depozytów. Nadto mają być giełdy i obroty na giełdach poddane skutecznej kontroli państwowej.

Berlin, 21 listopada. Biuro Wolffa donosi: Według niepotwierdzonej dotychczas wiadomości prywatnej z Libawy, wywóz pszenicy z Rossyi został zakazany.

Rzym, 21 listopada. Agencya Stefaniego donosi z Monachium, że austro włoski traktat handlowy został sparafowany, a tem samem rokowania handlowe między Austro-Węgrami, Niemcami i Włochami zakończone. Delegaci włoscy wyjechali wczoraj wieczorem z powrotem do Rzymu.

Paryż, 21 listopada. Carnot przyjmował wczoraj po południu Giersa, i rozmawiał z nim prawie pół godziny. Giers odwiedził następnie Freycineta i Ribota. Trzy te wizyty są uważane tylko jako obowiązkowe z grzeczności Freycinet i Carnot odwiedzą dzisiaj Giersa wzajemnie.

Paryż, 21 listopada. Prezydent Carnot dał wczoraj wieczór obiad na cześć Giersa. Pomiędzy zaproszonymi gośćmi znajdował się cały personal ambasady rossyjskiej, ministrowie Freycinet i Ribot, oraz admirał Gervais.

Paryż, 21 listopada. *Gaulois* podaje następującą wiadomość, która wskaże spotyka się tu u wielu z niedowierzaniem: Trwające już od maja rokowania pomiędzy Bankiem Francyi a rossyjskim ministrem skarbu, są już prawie ukończone. Bank Francyi odstąpi rossyjskiemu skarbowi państwowemu swój zapas srebra, potrzebny do wybicia 150 milionów rubli srebrnych, przeznaczonych do zastąpienia w obiegu tej samej sumy rubli kredytowych. Tym sposobem rossyjski skarb państwowy, który już posiada półtora miliarda franków w złocie, będzie mógł wszelkie swe wypłaty gotówkowe uskuteczniać nanowo w srebrze. Kurs rubla przez to nietylko najzupełniej przyjdzie do właściwej swej miary, ale stałość jego, konieczna dla wszelkich handlowych transakcyj, zostanie zapewnioną.

Ateny, 21go listopada. Trikupis, wróciwszy tu, przyjęty został przez swych zwolenników w sposób tryumfalny. Ludność zresztą zachowała się obojętnie i zajść nie było żadnych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 listopada 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 58·70, Węgierskie akcye kredytowe 310·25, Akcye anglo-austryackie 147·—, Akcye banku Union 213·50, Akcye kolei Karola Ludwika 202 50, Akcye kolei północnej 274·—, Akcye kolei południowej 80·50, Losy tureckie 26·60, Akcye kolei państwowej 271·75, Akcye kolei Alföld. —·— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 232·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·—, Wiedeńskie losy komunalne 150·—, Akcye tytoniowe 153·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 204 50, Akcye banku dla krajów koronnych 185 60, 4-prc. węgierska renta złota 102·10, Akcye banku związkowego 103·—, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·14·75, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent papierowa 100·35. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 20 listopada 1891 r. godz. 5, minut 40. Akcye kredytowe 269·37, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 185·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 90·15, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 58·02. Usposobienie —.

Wiedeń, 21 listopada 1891, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 269 75. Akcye kolei państwowej 271 75, Akcye tytoniowe 153·—, Anglo-austryackie 146·—, Unionbank 213·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 80·25, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·65, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·05. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 20 listopada 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł, okowita per 10.000 litr procent 23·75 do 24·25

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik **handlu towarów korzennych Karola Bałłabana** we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 listopada 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	—	205	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	232	—	235	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	307	—	311	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	30	101	-
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	70	108	40
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	25	98	95
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	50	95	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	57	—	59	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	-	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	—	101	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	-	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	40	98	10
„ „ „ 4 „ „	91	30	92	—
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	35	9	45
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	18	1	28
„ „ papierowy	1	13½	1	15½
100 marek niemieckich	57	70	58	30

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 19 listopada 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	89 95	90.15
luty-sierpień	89 40	90.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.35	89.55
kwiecień-październik	89.45	89.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133 75	134.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135 —	135.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.—	145.80
„ „ 1864 po 100 złr.	181.50	182.25
„ „ 1864 po 50 złr.	181 —	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144 50	145.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.35	107.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.50	101 70
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	90.15	90.35
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	144.—	145 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	267.—	268.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	603.—	610.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	312.—	316.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	182 —	183.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1002.—	1006.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	83.50	84.25
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	272.—	276.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. ak.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2730.-	2750.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202. -	202.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	232 50	233 50
	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	268 75	269.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.50	80.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196.50	197.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ 36 l. 6 pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	97.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.30	99.70
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	104.30	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.50	103 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.50	99.50
„ po 100 zł. „ 1887 „	98.70	99.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.80	99.40
detto (Jarosław-Sokal	94.25	95.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.50	83.50
z r. 1884	89.—	90 —
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1878	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.50	101.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	183.25	184.50
Clarego po 40 zł. m. k.	51.75	52.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.20	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	51.50	52.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	52.25	53.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.50	16.80
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.60	11 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.-	123.—
„ po 50 zł. w. a	58.50	61.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.75	36.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49 50	— —
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118 15	118 55
Paryż za 100 fr.	47 95.—	47.02.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.63. —	5.65 —
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.40 —	9.41 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6425. (7012 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Anny z Lazarów Czejkowej jako cesyonaryuszki Hermana Goldbergera w kwocie 100 zł. zpn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 29 grudnia 1891 i dnia 29 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacyjna sprzedaż wierzytelności w kwocie 7.000 zł. na karcie ciężarów dóbr Kąśna górna wyk. hip. l. 464 objętych Anny z Lazarów Czejkowej własnych na rzecz Jana Czejki zaintabulowanej.

Cena wywołania poniżej której wierzytelność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 7.000 zł.

Wadyum 700 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu

Dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 25 lipca 1891 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego weszli na hipotekę pretensyi przedmiotem egzekucyi będącej, lub którymby niniejsza uchwała lub też później zapaść mające uchwały z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem p. adw. dra Barbackiego z substytucyą p. adw. dra Schornsteina, zaś dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Czejki p. adw. dra Chlebowskiego z substytucyą p. adwokata dra Wąsikiewicza.

Zawiadamiając o rozpisaniu tejże licytacyi niewiadomego z miejsca pobytu Jana Czejkę wzywa się go zarazem, aby ustanowionemu dla siebie kuratorowi dostarczył środków obrony lub też innego zastępcę Sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sobie sam przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 19 września 1891.

L. 9591. (7666 3—3)

W sprawie egzekucyjnej gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Andrijowi Hawryłyszyn Jurija o zapłacenie 169 zł. 1 ct. zpn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. 154 w Czernelicy położonej, w dwóch terminach dnia 14 grudnia 1891 i 11 stycznia 1892 o godz. 9 rano w Sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Kurator niewiadomych wierzycieli Wojciech Zabłocki.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 10 października 1891.

L. 1455. (7646 2—3)

Dnia 22 grudnia 1891 i dnia 19 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Mikołaja Gwozda (syna Jacka) pod lk. 67 „na Gwozdach" w Basznia górna położonej wyk. hip. 160 ks. gr. gm. kat. Basznia objętej, na rzecz Leizora Tisser pto 105 zł. 68 ct. wal. austr. z pn.

Cena wywołania 283 zł.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem nieznanych wierzycieli c. k. notaryusz Józef Kapko z Lubaczowa.

Resztę warunków można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 25 kwietnia 1891.

L. 9268 (7560 2—3)

Dnia 19 stycznia 1892 i dnia 23 lutego 1892 o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Czchowie położonej wyk. hip. 109 ks. gr. gm. Czchów objętej Michała Winiarskiego własnej oraz całej realności w Czchowie położonej lwh. 67 tej księgi objętej Jana Tabasza własnej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 95 zł. zpn.

Cena wywołania 13 zł. 50 ct. a. w. a względnie 703 zł.

Wadyum 1 zł. 5 ct. a względnie 70 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 kwietnia 1891.

L 8141. (7678 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 22 grudnia 1891 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 stycznia 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 65 według wyk. hip. 211 ks. Budzanów Jana i Grzegorza Kaczorów własnej na rzecz Floryana Kaczora pto 50 zł. zpn.

Cena wywołania 525 zł. 50 ct.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Konstantego Widawskiego w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, 1 listopada 1891.

L. 14257 (7708 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 stycznia 1892 i 12 lutego 1892 licytacya realności wyk. hip. l. 814 gminy kat. Wierzbowiec spadkobierców Hafii Dubej własnej na rzecz Mendla Bochnera pto 82 zł. zpn., z tem że realność na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i tych, któ rymby uchwała doręczoną nie została ustanawia się kuratorem adwokata dr. Zakrzewskiego w Kosowie

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 24 października 1891.

L. 5771 (7266 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę do Józefa Walusia i Zofii Walusiowej należącej realności pod nr. 24 w Nowejwsi położonej lwh. 24 objętej i do Józefa Walusia należącej realności w Nowejwsi położonej lwh. 147 objętej na pokrycie pretensyi w sumie 170 zł. wa. zpn. w Sądzie w dwóch terminach w dniach 15 stycznia 1892 i 17 lutego 1892 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 132 zł. i 290 zł.

Wadya 13 zł. 20 ct. i 29 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adwokata dr. Jgnacego Chrzanowskiego z Kęt.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, dnia 14 października 1891.

L. 8644. (7710 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 18 ct. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej realności pod l. 18/III w Krowicy hołodowskiej położonej, wedle wyk. hip. 116. ks. gr. gm. kat Krowica hołodowska objętej, dłużnika Fedka Jakimowicza własnej na rzecz Goldy z Fränklów Glanzberg, Chany z Fränklów Wallerstein i Simchego Natana dw. im. Fränkla w dniach 23 grudnia 1891 i 22 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 430 zł. 25 ct., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p,

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata A. Turzańskiego w Lubaczowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 30 września 1890.

L. 11559. (7727 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w likwidacyi w kwocie 3.400 zł. zpn., odbędzie się dnia 26 listopada i 17 grudnia 1891 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Herscha Weisera własnej, wyk. hip. l. 158 gm. kat. Skała objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 615 zł. 65 ct. wal. austr.

C. k. Sąd powiatowy,

Borszczów, 22 października 1891.

L. 6284. (7453 1—3)

Dnia 5 stycznia i dnia 12 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Bilczycach położonej Wojciecha i Franciszki małżonków Sobczyków, własnej, whl. 17 objętej na pokrycie pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie peto reszty 20, 21 i 22 raty, oraz 9 następnych rat zaległych i resztującego kapitału pożyczkowego 338 zł. 34 ct. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 5.200 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jędrzej Godula z Bilczyc.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności w registraturze.

C. k Sąd powiatowy.

Dobczyce, 4 września 1891.

L. 11956. (7704 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Kupfera przeciw Antoniemu Hnatkowskiemu w sprawie pto 300 zł. zpn. odbędzie się dnia 23 grudnia 1891 i dnia 28 stycznia 1892, każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sądowem Nr. 3, przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 214 w Przemyślu na Zasaniu przy trakcie Jarosławskim położonej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 1137 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania a nawet za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Sulerzycki.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania powyższej realności można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 30 września 1891.

L. 28210 (7697)

Celem wydzierżawienia prawa poboru myta drogowego i mostowego, względnie tylko mostowego lub drogowego na poniżej podanych stacyach rządowych na jeden rok 1892 tj. od stycznia 1892 do końca grudnia 1892 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze w dniu 26 listopada 1891 od godziny 9 z rana do 2 popołudniu pod warunkami w rozporządzeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 14 września 1891 l. 67357 poszczególnionymi III. publiczna licytacya.

Oferty pisemne zaopatrzone być muszą w wadyum wysokości 1/6 części ceny wywołania zapieczętowane i do tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu na ręce naczelnika do 2 godziny popołudniu dnia 25 listopada 1891 wniesione.

O bliższych warunkach licytacyjnych wywiedzieć się można tak w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze, jak i w c. k. nadzorach straży skarbowej do Samborskiego powiatu należących.

L. porządkowa	Nazwa stacyi mytniczej	Rodzaj myta	Cena wywołania zł.	ct.
1	Bronica	drogowe mostowe	2678	—
2	Drohobycz	dtto.	8181	—
3	Gaje wyżne	dtto.	1377	—
4	Lisznia	mostowe	1401	—
5	Sianki	drogowe	1017	—
6	Chyrów	drogowe mostowe	4136	—
7	Turka nr. I. do Boryni, Turka nr. II. do Rozłucza	dtto.	3720	—
8	Koniuszki siemianowkie	dtto	1380	—
9	Stryj nr. II.	drogowe	3800	—
10	Błonie	dtto.	1400	—
11	Skole	dtto.	2702	—
12	Wolica	dtto.	1150	—
13	Synowódzko wyżne	drogowe mostowe	2800	—
14	Koziowa	dtto.	2605	—
15	Klimiec	dtto.	631	—
16	Krościenko	dtto.	2113	—

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Sambor, dnia 12 listopada 1891.

L. 30150 (7669)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych poniżej poszczególnionych na rok 1892 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na dalsze dwa następne lata 1893 i 1894 lub bezwarunkowo na te trzy lata tj. 1892, 1893 i 1894 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Brodach publiczna licytacya w drodze ustnej i pisemnej nadaży w dniach poniżej poszczególnionych.

Chcący brać udział w licytacyi, winien złożyć 10 prc. wadyum w gotówce lub papierach wartościowych do rąk komisyi przeprowadzającej ustną licytacyę lub dołączyć takowe do pisemnej oferty.

Pisemne oferty mają być dokładnie według przepisanego formularza sporządzone, należycie opieczętowane i najpóźniej do godziny 2 dnia poprzedzającego ustną licytacyę w ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu lub jego zastępcy wniesione a względnie przez pocztę pod dokładną adresą i podaniem na kuwercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacyi nadesłane.

Bliższe wzrunki dzierżawne mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Brodach i we wszystkich Nadzorach c. k. Straży skarbowej Brodzkiego powiatu skarbowego w godzinach urzędowych przeglądniętą

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	cena fiskalna od mięsa zł.	ct.	od wina zł.	ct.	Licytacya odbędzie się od 9 z rana do 2 popołudniu	Uwaga
1	Krystynopol	III	1912	—	—	—	Dnia 30 listopada 1891	Telegraficznie nadesłane oferty nie będą uwzględnione
2	Radziechów	III	1720	—	—	—		
3	Leszniów	III	666	—	—	—		
4	Brody	II i III	12030	—	—	—	Dnia 1 grudnia 1891	
5	Busk	III	3900	—	142	—		
6	Gliniany	III	2955	—	—	—		
7	Załośce	III	2118	—	—	—		
8	Złoczów	II i III	11400	—	—	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Brody, onia 16 listopada 1891.

L. 7061. (7265 1—3)

W Sądzie tut. odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 grudnia 1891 za jakąbądź cenę powtórna licytacya realności l. 63 według wh. 59 w Niemszynie dłużnika Wasyla Cybucha Dzelenkało w całości a wedle wh l. 223 tejże gminy tegoż w 1/3 części własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie pto 16 rat po 6 zł. zpn.

Cena wywołania 658 zł.

Wadyum 65 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przeglądnąć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, 26 września 1891.

L. 3793. (6482 1—3

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Jaśle ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności jasielskiej kasy oszczędności w kwocie 250 zł. zpn., odbędzie się w budynku sądowym sprzedaż egzekucyjna realności wyk. hip l. 46 ks. gr. gm. kat. Umieszcz objętej Antoniego Michalskiego własnej dnia 29 grudnia 1891 i 29 stycznia 1892 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2.640 zł. poniżej której realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 264 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze Sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego m. deleg.

Jasło, 4 września 1891.

L. 2035. (7706 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 50 zł. zpn. odbędzie się dnia 1 grudnia i 14 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 233 w Roczynach położonej, dłużniczki Zofii Babińskiej w 2/4 częściach a masy spadkowej Jakóba Babińskiego i małolet. Maryanny Babińskiej o 1/4 własnej.

Cena wywołania 130 zł

Wadyum 13 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Andrychów, 13 sierpnia 1891.

L. 10278. (7620 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż w celu zaspokojenia wierzytelności p. Juliusza Tustanowskiego w kwocie 600 zł. odbędzie się w tut Sądzie dnia 12 stycznia 1892 i dnia 16 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 23 w Podmichałowcach położonej wyk. hip. l. 79 tejże gminy objętej, Abrahama Nagelberga własnej.

Cena wywołania 1561 zł

Wadyum 156 zł. 10 ct.

Reszta warunków, protokół opisania i oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia.

Dla wierzycieli, któryby po dniu 25 października 1886 prawa zastawu na tej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowionym został kurator w osobie p. Franciszka Burzyńskiego w Bursztynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, 10 października 1891.

L. 2315. (7475 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 27 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się dnia 11 stycznia i 28 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 1/2 realności pod lwh. 138, 1/6 części realności lwh. 342 i 4/32 części lwh. 349 położonej dłużnika Józefa Książka w Ponikwi własnej.

Cena wywołania dla pierwszej realności 150 zł. 86¼ ct., dla drugiej 2 zł. 44 ct. dla trzeciej 197 zł. 62½ ct.

Wadyum dla pierwszej realności 16 zł. dla drugiej 25 zł., dla trzeciej 20 zł. wal. austr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 14 września 1891.

L. 11880. (7728 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Freidy Schiffmann w kwocie 105 zł. zpn., odbędzie się dnia 30 listopada 1891 i 21 grudnia 1891 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Onufrego Smiertelnika własnej wyk. hip. l. 652 gminy kat. Jezierzany objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 250 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 25 października 1891.

L. 9049. (7726 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Chaima Ehrenberga i Sonie Liebergalla w kwocie 156 zł. 5 ct. zpn., odbędzie się dnia 30 listopada 1891 i dnia 21 grudnia 1891 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Koppla Blutsteina własnej, wyk. hip. l. 19 gm. kat. Skała objętej, która przy erugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 416 złr. 50 ct.

Zakład wynosi 41 zł. 65 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.

C. k. Sąd powiatowy

Borszczów, 20 września 1891.

L. 1320. (7058 2—3)

Dnia 18 grudnia 1891 i 29 stycznia 1892 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 23 ks. gr. gm. Sterkowiec objętej, Jana Majdzińskiego własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 225 zł. wal. austr.

Cena wywołania 1036 zł.

Wadyum 104 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 12 czerwca 1891.

L. 4369. (7679 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Sternglanza w kwotach 50 zł., 34 zł., 17 zł. 50 ct., 48 zł. 95 ct., 47 zł. 16 ct., 47 zł. 82 ct., 33 zł. i 40 zł. aw. zpn., odbędzie się w tut. c. k. Sądzie dnia 4 grudnia 1891 i dnia 14 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż sumy 700 zł. aw. wraz z wszystkiemi kosztami i procentami na karcie C. poz. 3 i 4 połowy realności pod lk. 279 a. w Krynicy położonej lwh. 273 tejże gminy objętej, Naftalego Vogla własnej, na rzecz Romualda Stachurskiego zaintabulowanej.

Cena szacunkowa 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 14 listopada 1891.

L. 20933. (7599 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności gal. Banku krajowego w sumie 529 zł. 44 ct. itd. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną zostala sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr. 15 a. na Zawalu w Tarnowie położonej do dłużników masy konk. H B. Kohanego i Racheli Kohanowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w Sądzie tut. w dwóch terminach w dniu 11 grudnia 1891 i 15 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 34 000 zł. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3 400 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnów, 5 listopada 1891.

L. 5154. (7613 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 85 zł. zpn., przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem egzekucyjną licytacyę połowy realności lwh. 80 ks. gr. gm. Lichwin objętej Marcina Firleja własnej w dniach 16 grudnia 1891 i dnia 13 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania wynosi kwota 274 zł. austr. wal.

Wadyum 27 złr.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został ck. notaryusz w Tuchowie Kazimierz Goyski.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tuchów, 10 października 1891.

L. 13629. (7642 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie do Mikołaja Guji z Jaworznia w kwocie 175 zł. 10 ct. zpn, odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 17 grudnia 1891 i 14 stycznia 1892 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 145 w Jaworzniu położonej Mikołaja Guji własnej.

Cena wywołania 604 fl.

Wadyum 61 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucyą adwokata dra Kremera.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów 24 października 1891.

L. 7293. (7609 3—3)

Sąd Łańcucki ogłasza, że w dniach 17 grudnia 1891 i 14 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż połowy realności lwh. 548 gm. Rakszawa objętej Franciszka Wróbla własnej na zaspokojenie pretensyi Lipy i Róży Stemplów w kwocie 401 zł. 61 ct. wal. austr.

Cena szacunkowa 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Akt oszacowania, wpis hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 16 września 1891.

L. 6041. (7624 3—3)

Dnia 17 grudnia 1891 i dnia 28 stycznia 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tut. licytacya realności w Suchowoli położonej wyk. hip. l. 59 objętej Dmytra Iwaniszyna własnej na rzecz dra Maksymiliana Bodeka dla wydobycia kwoty 40 zł zpn.

Cena wywołania 210 zł.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest dr. Abraham Wiesenberg w Janowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, 21 września 1891.

L. 8226. (7638 3—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. Sądzie obwodowym w biórze Nr. 28 odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 85 lwh. 78 ks. gr. dla gminy Rzeszów objętej, na pokrycie wierzytelności gm. m. Rzeszowa w kwocie 85 zł. 85 ct. zpn. w dniach 23 grudnia 1891 i 27 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 612 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 29 października 1891.

L. 18142. (7639 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej del. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ewy Pazurek przeciw Stefanowi Jarosiewicz o zapłacenie kwoty 2 zł. zpn. odbędzie się dnia 22 grudnia 1891 i dnia 22 stycznia 1892, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem Nr. 18 przymusowa sprzedaż realności whl. 49 księgi gm. Wilcza objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 410 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Skórski.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.

Przemyśl, 20 września 1891.

L 3859 (7676 —3)

C. k. Sąd powiatowy rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Lische Weinbergera w kwocie 25 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 103 w Siarach położonej a mianowicie połowy ciała hipotecznego whl. 189 i całego ciała hipotecznego whl. 190 objętych dłużnika Jana Przybytnia własnych na dzień 23 listopada 1891 i 21 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania połowy realności whl. 189 objętej wartość szacunkowa 47 zł. 50 ct., zaś realności whl. 190 objętej.

Cena szacunkowa 105 zł.

Wadyum odnośnie do pierwszej realności stanowi się w kwocie 4 zł. 75 ct. zaś co do drugiej realności w kwocie 10 złr. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Neumana w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 30 sierpnia 1891.

L. 6914. (7661 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 456 zł. zpn. na rzecz Mojżesza Adlera odbędzie się 17 grudnia 1891 o godzinie 10 rano w biórze Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Berischa Stolzenberga i nieobjętej masy spadkowej Sprincy Stolzenberg w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której te udziały realności na terminie sprzedane będą wynosi 6.812 złr. 31 ct. austr. wal.

Wadyum 544 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 13 lutego 1886 r. prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dra Blausteina a p. adw dra Leiblingera zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 24 października 1891.

L. 12200. (7681 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 10 grudnia 1891 i 22 stycznia 1892 zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej whl. 100 i 102 gm. kat. Dobraczyna spadkobierców dłużnika Teodora Pyłypczuka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego w ilości 108 zł. 13 ct.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 761 zł.

Wadyum kwota 76 zł. 10 ct.

W pierwszym terminie nabyć można powyższe majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat dr. Fränkel.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 5 października 1891.

L. 3628. (7570 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi przeciw Hryniowi Pihur pto 13 rat po 10 zł. 84 ct. i pto 165 zł. 92 ct. odbędzie się w dniu 23 grudnia 1891 i dnia 20 stycznia 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lkons. 118 w Smolnie położonej i w księdze grunt. dla tej gminy ciała hipot. wykaz l. 173 i 1/3 części ciała hip. l. 172 stanowiącej dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. austr. wal.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki i akt ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Podbuż, dnia 15 września 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9773 (7606 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Gerlacha i Rozalię Gerlach że z powodu zgłoszenia przez Franciszka Gerlach praw własności do 2/4 części realności wyk. hip. l. 41 ks. gr. gminy Wola Jasienicka objętych na nich zapisanych, ustanowił dla nich kuratora Emila Witkiewicza z Brzozowa i do rozprawy nad tem zgłoszeniem termin na dzień 7 grudnia 1891 o godzinie 9 rano wyznaczył.

Wzywa się zatem Jędrzeja Gerlacha, i Rozalię Gerlach ażeby na tym terminie stanęli albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielili informacyi albo innego ustanowili sobie pełnomocnika, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 14 października 1891.

L. 25722 (7604 2—3)

Niewadomego z miejsca pobytu Maurycego Bauma uwiadamia się że A. Schwanenfeld wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy depr. 27 lipca 1891 do l. 19139 o 46 zł. 58 ct. na który termin do rozprawy na dzień 11 grudnia 1891 o godz. 9 rano wyznaczono i że kuratorem dla niego ustanowiono adw. dra Szancera w Tarnowie.

C. k. Sąd. powiat. miej. deleg.

Tarnów, 26 października 1891.

L. 20617 (7605 2—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Samuela Bandy ustanawia się w sporze drobiazgowym A. Schwanenfelda przeciw niemu pto 50 zł. knratorem adw. dra W. Schancera w Tarnowie, a do rozprawy drobiazgowej wyznacza się termin na dzień 11 grudnia 1891 o godzinię 9 rano.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnów, dnia 16 paździer. 1891.

L. 5417 (7654 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome: Helenę Macewicz, Zofią Cecylię Rozalią 3im. Macewicz, i Adryannę Maryę Karolinę 3 im. Lamezan de Manrimbois, że Süssel Lichtmann właściciel realności w Błażowej wniósł przeciw nim pozew de praes 23 października 1891 l. 5417 o zeznanie dokumentu do intabulacyi prawa własności kilkunastu parcel gruntowych w skład majętności tabularnej Glinik średni wykaz. hip l. 111 wchodzących i że pozew ten zadekretowany został do postępowania pisemnego z zakreśleniem terminu do wniesienia obrony w dniach 30, tudzież że dla nich jako z miejsca pobytu niewiadomych kuratorem pana adw. dra Steinhausa.

Zarazem wzywa c. k. Sąd obwodowy p. Helenę Macewicz, p. Zofią Cecylią Rozalią 3 im. Lamezan de Marimbois, aby albo kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzieliły albo Sądowi o miejscu swego zamieszkania doniosły, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sobie przypisać muszą.

Jasło, dnia 31 października 1891.

L. 3954 (7680 2—3)

C. k Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Matweja Porucznika, iż przeciwko niemu wniósł pozew de praes. 24 sierpnia 1891 l. 3954 Teodor Szkwarła o 70 zł. wa. zpn. w której to sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 grudnia 1891 o 9 godzinie rano wyznaczono, ustanawiając dla niego kuratorem Teodora Jedynaka z Mochnaczki niżniej.

Wzywa się zatem nieobecnego Matwieja Porucznika aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony dostarczył lub wskazał innego pełnomocnika; wszelkie bowiem skutki z zaniedbania pochodzące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 10 września 1891.

L. 6707 (7711)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia z miejsca pobybu niewiadomych Jakóba Filipiaka, Stanisława Paluszka, Antoniego Filipiaka, Franciszka Ciastonia, Jędrzeja Pokrakę i Macieja Ciżaka, iż przeciwko nim i innym wniosła pod dniem 30 czerwca 1891 do l. 3571 firma Adolfa Löwy pozew prowizoryalny o naruszenie w posiadaniu lasu lkt. 2857 w Kasince małej położonego, że dla nich ustanowiono kuratorem Jana Bolisęgę i do rozprawy prowizoryalnej wyznaczono termin na dzień 4 grudnia 1891 o godz. 9 rano.

Wzywa się zatem wyż wymienionych, aby na powyższym terminie osobiście stanęli, lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub wreszcie innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 19 sierpnia 1891.

L. 21576 (7699 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że dla masy spadkowej Zofii Słowińskiej i dla nieobecnej Maryanny Moskalowej w sprawie przyznania honoraryum adw. dr. Wiktora Szancera poliezonego za zastępstwo tychże w sporze Michaliny Włyńskiej o zgaśnięcie części długu 456 zł. ustanowił kuratorem adw. dr. Juliusza Chodackiego.

Tarnów, dnia 12 listopada 1891.

L. 8242 (7702 1—2)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Seliga Greizmana, że w sporze sumarycznym jego jako powoda przeciw Priwie Brand o 85 zł. zpn. ustanowiono dla niego ts. uchwałą z dnia 29 czerwca 1890 l. 4148 kuratora w osobie adw. dra Tumidajowicza w Tarnobrzegu, a wyznaczając w tej sprawie termin do wniesienia obrony i dalszej rozprawy na dzień 10 grudnia 1891 o godzinie 9 rano wzywa się Seliga Greizmana aby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi do tego procesu lub sobie innego pełnomocnika obrał, w razie bowiem przeciwnym skutki złego następstwa sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 26 października 1891.

L. 766 (7716)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Herman recte Heschel Broder z dniem 18 listopada 1891 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Bochni.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków, 19 listopada 1891.

L. 21731 (7701)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości że równocześnie zarządził wpis w rejestrze handlowym dla firm spółkowych wykreślenie firmy „młyn parowy szczepanowicki Stanisław Żaba i T. August hr. Breza w Zawodziu ad Szczepanowice“ w skutek zaniechania przedsiębiorstwa zgasłej.

Tarnów, 12 listopada 1891.

L. 4621 (7271 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Wiktoryę Bas, iż w dniu 15 października 1872 zmarł w Kudryńcach bez pozostawienia ostaniej woli rozporządzenia jej ojciec Iwan Bas, do którego spuścizny jest ona z ustawy powołaną. Wzywa się ją więc, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu do spadku tego tempewniej ustnie lub pisemnie się zgłosiła, ileże inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niej w osobie Pawła Horbaczewskiego kuratorem załatwionem zostanie

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, 17 września 1891.

L. 5161 (7288 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Eugeniusza Pradal że Franciszek Ksawery dw. im Schubert wniósł przeciw niemu jako współpozwanemu pozew z 7 lipca 1891 l. 4023 o zapłacenie odszkodowania 1.000 zł. i 20.000 zł. zpn. któren do postępowania pisemnego z terminem 90 dni do wniesienia obrony zadekretowany został i że dla pozwanego adw. dra Madeyskiego w Brzeżanach kuratorem ustanowiono.

Rzeczą jest tegoż pozwanego ustanowionemu zastępcy udzielić środki obrony, lub innego ustanowić zastępcę i sądowi go oznajmić, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Brzeżany, 30 września 1891.

L. 9358 (7450 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba vel Joela Findera że Peisach Cellnik wniósł przeciw niemu i Chanie Ittli Finderowej skargę o zapłatę 169 zł. 30 ct. de praes 31 października 1891 l. 9558 na którą termin do sumarycznej rozprawy na dzień 22 stycznia 1892 o godz. 10 rano wyznaczono i że dla niego kuratorem ad actum Judę Findera z Przyborowia ustanowiono.

Wzywa się Jakóba vel Joela Findera by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub sam do rozprawy się stawił, gdyż inaczej złe skutki ze zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 31 października 1891.

L. 6045. (7225 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Jana Wężyka de praes. 17 września 1891 l. 6045 postępowanie mające na celu umorzenie uskuteeznionego w poz. 2 on dóbr Benczyn lwh. 152 Jana Wężyka własnych — następującego wpisu. Dom 33 pag. 305 n 2 on L. 2848 podano 24 października 1781 Janusz Strzała zapisuje przed aktami król. nadwornemi w Krakowie w poniedziałek przed świętem S. Stanisława w maju 1533 sumę pięćset (500) złot. pol. Grzegorzowi Samotuły sztuk doktorowi i spowiednikowi przy kościele katedralnym w Krakowie na czasy wieczyste wzywa niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Grzegorza Samotuły oraz jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców, aby w ciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ a mianowicie do dnia 1 grudnia 1892 z pretensyami swojemi w Sądzie tut. się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na ponowne żądanie Jana Wężyka wpis ten zostanie uznany za umorzony i ze stanu biernego dóbr Benczyn lwh. 152 będzie wykreślony.

Wadowice, 3 października 1891.

L. 5947. (7582 2—3)

W celu ustalenia części składowych majętności tabularnej Nędza w Bukowsku i odebrania oświadczeń od tabularnych właścicieli czyli żądają utworzenia z tej majętności osobnego ciała, wyznaczono w myśli reskryptu Prezydyum c. k. Sądu obwodowego Sanok 17 września 1891 l. 198 ks. gr. termin na 9 grudnia 1891 godzina 9 rano. O tem zawiadamia się domniemanych spadkobierców zmarłej w Królestwie polskiem Lubiny z Rylskich Kowalskiej z wezwaniem by na terminie przez pełnomocnika lub osobiście stanęli, gdyż inaczej rozprawą z kuratorem Józefem Rodkiewiczem się przeprowadzi.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, 16 października 1891.

L. 11830 (7682 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Judę Lichtmanna, że Szyja Lichtman wniósł przeciw niemu i innym pozew o własność i przepisanie hipoteczne 3/8 części realności lwh. 372 księgi grunt. gminy Tarnobrzeg z zwrotem równowartości tychże, że do rozprawy nstnej termin na 14 grudnia 1891 wyznaczono i że dla niego kuratorem Naftalego Engelberga ustanowiono.

Wzywa się zatem Judę Lichtmauna, ażeby się z ustanowionym kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 17 października 1891.

L. 22015 (7700 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że w sporze wekslowym Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie przeciw Salamonowi Krausowi i spól. pto 150 zł. zpn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Krausa kuratorem adw. dra Holcera z substytucyą adw. dra Steca i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 5 lutego 1891 l. 2228 doręczył.

Tarnów, dnia 12 listopada 1891.

Wyroki prasowe.

Bl. 255 (7484)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 6 October 1891, Z. 8463, die Weiterverbreitung der Nr. 223 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ wegen der Artikel: „Najemniki ne pasjirji“ und „Oficiozni in polroficiozni bis „sedanje vlade“ nach § 488 St. G. und Art. V des Ges. vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 10 October 1891 Z. 8601, die Weiterverbreitung der Nummer 227 der Zeitschrift: „Slovenec“ wegen des Artikels: „Iz Novega mesta 3 Oktobra“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1891, Z 1090, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 9 September 1891 wegen des Artikels: „V Istro“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 September 1891, Z. 1144, die Weiterverbreitung der Nummer 242 der Zeitschrift: „La Pulce“ vom 20 September 1891 wegen der Artikel „Cocotte“, „Assolo“ und „Filantropia“ nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26. September 1891, Z. 1147, die Weiterverbreitung der Nummer 262 der Zeitschrift: „Il Cittadino“ vom 21 September 1891 wegen des Artikels: „I disordini di Paugnano“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 September 1891, Z. 1150, die Weiterverbreitung der Nummer 263 der Zeitschrift: „Il Cittadino“ vom 22 September 1891 wegen des Artikels: „Questione delicata“ nach §§. 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30 September 1891, Z. 1174, die Weiterverbreitung der Nummer 267 der Zeitschrift: „Il Cittadino“ vom 26 September 1891 wegen der Artikel „Letere dalmate“ nach §. 65 a St. G., und „La questione delle prediche slave“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27. September 1891, Z. 1156 die Weiterverbreitung der Nummer 3544 der Zeitschrift: „Il Piccolo della sera“ vom 22 September 1891 wegen des Artikels: „Il 20 settembre a Latisana“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 October 1891, Z. 1184, die Weiterverbreitung der Nr. 5172 der Zeitschrift: „L'indipendente“ vom 26 September 1891 wegen des Artikels „In Oriente“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3. October 1891, Z. 1200, die Weiterverbreitung der Nummer 5174 der Zeitschrift „L'Indipendente“ vom 28 September 1891 wegen des Artikels: „Dopo cinque anni“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 10 October 1891, die Weiterverbreitung der Nummer 5179 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 3 October 1891 wegen des Artikels: „Clericanaglia“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 7 October 1891, Z. 11712, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Posel z Podhoři“ vom 3 October 1891 wegen des Artikels: „Korunovace krale ceskeho“ nach §. 302 St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 9. October 1891 Z. 11316, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Arbeiterstimme“ vom 8 October 1891 wegen des Artikels: „Zur Wiedereröffnung des Reichsrathes“ und „Politische Uebersicht“ nach §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 resp. § 65 a St. G. verboten.

Konkursa.

L 15108 (7658 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako konkursowy, masy rozbiorowej Samuela Feila nieprotokołowanego kupca w Stanisławowie, zamianował stałym zarządcą tej masy Herzla Boralla kupca w Stanisławowie a tegoż zastępcą Mendla Weidlera kupca w Stanisławowie.

Stanisławów, 24 października 1891.

L. 1590 (7698 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycieli szkół ludowych rozpisuje się niniejszym konkurs:

A) Posady nauczycieli przy szkołach etatowych z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem :

1. w Chłopówce,
2. Kociubińczykach,
3. Niżborgu starym,
4. Siekierzyńcach,
5. Uwiśle.

B) Przy szkole 2 klasowej w Krogulcu posada drugiego nauczyciela z płacą 300 zł. wa. przy takiej szkole w Horodnicy posada młodszego nauczyciela z płacą 240 zł. wa.

C) Przy szkole filialnej w Bossyrach z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

W szkole w Chłopówce jest polski język wykładowy, w Kociubińczykach polski i ruski, we wszystkich innych szkołach ruski.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wnieść podanie zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i przepisane dokumenta służbowe wraz z wykazem lat służby od pierwszego zamianowania względnie dekretem wymierzonej wkładki emerytalnej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie do 31 grudnia 1891.

Podania po terminie wniesione lub należycie w dokumenta niezaopatrzone nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Husiatyn, dnia 13 listopada 1891.

Przewodniczący.

L. 43776 (7670 2—3)

KONKURS

na posady :

a) kontrolora przy c. k. urzędzie pocztowym we Lwowie z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości jednorocznej płacy i

b) expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Klimcu w powiecie Stryjskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych 150 zł.
ryczałtu kancel. 40 zł.
i wynagrodzeniem 540 zł.
za codzienną jazdę posłańczą do Tucholki i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 24, zaś o następną do 30 listopada br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 listopada 1891.

Kuratele.

L. 8235 (7625 3—3)

Mykietę Dryndiaka z Gruszki uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Ołeksa Kozak z Gruszki.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz. dnia 15 lipca 1891.

L 10031 (7622 3—3)

Hryć Andrejczuk z Targowicy uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego Michał Kusznier z Targowicy.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka 28 sierpnia 1891.

L. 7628 (7585 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, iż Jan Frąc z Rudnika został uznany za marnotrawcę, a kuratorem dlań Antoniego Jamrozika z Rudnika ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 10 października 1891.

L 11109 (7626 3—3)

Wasyl Tyniow z Nadorożny uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Teodor Szlapak.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 10 września 1891.

L. 10808 (7541 3—3)

Antoni Barog ze Starego Skałata, uznany za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony Jaśko Grabowy ze Starego Skałata.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, 17 października 1891.

L. 5490 (7568 3—3)

Jan Śliwa z Gniewczyny uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Sobalę z Gniewczyny.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 30 lipca 1891.

L. 8184 (7583 3—3)

Marta Fürtyk ze Streptowa uznana za umysłowo chorą.

Jej kurator Iwan Katluk ze Streptowa.

C. k Sąd powiatowy.

Kamionka str., 7 września 1891.

L. 16206 (7663 2—3)

Iwana Czaplińskiego ze Smykowiec uznano za niedołężnego na umyśle i dla niego Dmytra Tłumackiego ze Smykowic kuratorem ustanowiono.

Tarnopol, 28 sierpnia 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 1761 (7687 2—3)

Konkurs.

Za zgodą Reprezentacyj gminnych i na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 5go listopada b. r. l. 1694 rozpisuje niniejszem Wydział powiatowy konkurs na 12 prow. posad pisarzy gminnych okręgowych z roczną płacą 300—360 złr. i ryczałtem na koszta podróży w wymiarze po 5 ct. od kilometra, tudzież ewentualną remuneracyą z funduszu powiatowego w wysokości 50 złr. rocznie.

Pisarze okręgowi Nr. 1.—6. których ryczałt na koszta podróży wynosi zwyż 120 złr. rocznie obowiązani są utrzymywać swój własny zaprząg 1-dno konny.

Pisarze okręgowi pobierać będą płacę swą z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z dołu i obowiązani są co najmniej 2 razy w miesiącu być w 6.—10. gminach do okręgu wcielonych i załatwiać wszelkie sprawy wchodzące w zakres działania Zwierzchności gminnych według instrukcyi udzielonej przez Wydział powiatowy.

Podania o nadanie posady gminnego pisarza okręgowego wnoszone być mają do podpisanego Wydziału powiatowego najpóźniej do 5 grudnia 1891, zaś nadane posady winne być objęte z dniem 1 stycznia 1892. Do podań własnoręcznie pisanych należy dołączyć:

a) metrykę chrztu wykazującą nieprzekroczony wiek 50 lat,

b) świadectwo lekarskie co do stanu zdrowia,

c) świadectwo szkolne,

d) świadectwa służbowe stwierdzające fachowe uzdolnienie do piastowania tej posady,

e) świadectwo moralności.

Od kandydatów wymaga się znajomości obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Przy równych warunkach pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy obowiążą się złożyć kaucyę 300 złr. w papierach wartościowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Sokalu, dnia 12 listopada 1891.

Zastępca Prezesa
Ks. Lubomęski.

L. 4110 (7684 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru 100 prc. dodatku konsumcyjnego od wina w obrębie miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Glinjańskie na lat trzy tj. od dnia 1 stycznia 1891 do dnia 31 grudnia 1894 odbędzie się w dniu 30 listopada br. o godzinie 10 przedpołudniem w magistracie miasta Złoczowa publiczna licytacya tak ustna jak też zapomocą ofert, do której wszystkich chęć wydzierżawienia mających z tem się zaprasza, iż jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 1402 zł. a. w.

Przed rozpoczęciem licytacyi winien każdy licytant jako zakład 10 prc. ceny wywoławczej do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Warunki licytacyjne odczytane będą przed rozpoczęciem takowej a nadto mogą być w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu przejrzane.

Złoczów, dnia 16 listopada 1891.

Burmistrz.

Pumpen
aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie
Neuheit: nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxidations-Verfahren
inoxydirte Pumpen.
Sind vor Rost geschützt.

Waagen
neuester verbesserter Constructionen
Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brücken-Waagen aus Holz und Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. **Personenwaagen, Waagen für Hausgebrauch, Viehwaagen.**
Commandit-Gesellschaft für Pumpen- und Maschinen-Fabrication 5025
W. Garvens
Wien I, Wallfischgasse 14.
Cataloge gratis und franco.
Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen u. Wasserleitungsgeschäften, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man ve lange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen. resp. GarvensWaagen.**

Najwyborniejsze
Cukry deserowe
które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały ½ kilo mieszanych zł. 1·20
½ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1.50.
½ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.
½ kilo **Karmelków miesz.** 75 ct.
poleca 7696
HENRYK TRETER
właściciel parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Saskie pończochy i skarpetki dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien **JANA RIEDLA** we Lwowie. 4355

KOŁDRY
na owczej wełnie i bawełnie, materace, wkładki spr. do łóżek, sienniki, poduszki itp.
poleca najtaniej
Jedyny we Lwowie specyalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7686

Osoba biedna
szuka miejsca do szycia, lub cerowania. Adres **Z. L.** poste restante Zamarstynów.

Oślica
do sprzedania Plac Śgo Jura 1. 7703

Sekretaryat J. Królewskiej Wysokości Księcia Leopolda Bawarskiego.

Monachium, 23 Października 1891.

Do Handlu
Pana FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie.
Wielmożny Panie!
Załączając 115 złr. proszę uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie pod adresem Jego Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego Księcia Leopolda Bawarskiego 50 funtów herbaty nr. 2 po 2 zł. 30 ct. z gatunku dotychczas otrzymanego, wraz z rachunkiem pokwitowanym.

Z głębokim szacunkiem
F. J. Peter
Radca królewski i Sekretarz nadworny.

Zwracając uwagę Szan. P. T. Publiczności na powyższą herbatę, polecam również i inne przednie gatunki z najnowszego zbioru.

Z szacunkiem i poważaniem 7694
Fr. Schubuth
We Lwowie, Rynek L. 45.

Znane **płótna i stołową bieliznę** z dobroci
poleca skład c. k. uprz. fabryki
Ed. Oberleithnera Synów
Filia we Lwowie, plac Maryacki 8.

1 garnitur biały czysto lniany na 6 osób od zł. 2.65, 2 75, 3.40, 4.25 do 39.
1 garnitur biały czysto lniany na 12 osób od zł. 5.55, 6.55, 7.35, 8 15, 9.40 do 69.
1 garnitur biały czysto lniany na 18 osób od zł. 19.60, 21.80, 25.45 do 100.
1 tuzin ręczników od zł. 3.15, 4.40, 5.85, 6.40 do 30.
1 tuzin chustek białych zł. 1.65, 2.20, 2.60, 3.30 do 15.
1 tuzin ścierek zł. 2.80, 3, 3.30 do 5.
1 sztuka płótna rumburgskiego na kalesony 23.40 mt. od zł. 11.20 do 14.50.
1 sztuka płótna rumburskiego na 8 koszul od zł. 14.85, 15,50, 16 15 do 31.
6 prześcieradeł bez szwu 156 cm. od zł. 14·50 do 28.
6 prześcieradeł pod kołdry 175 cm. od zł. 19.50 do 50 zł.

Zapał i satyna na wsypy, drelichy na story i liberyjne, płótno szare na ścierki i wszelkie wyroby lniane.
Ceny stałe.
PP. odsprzedającym, restauratorom, właścicielom hoteli odpowiedni rabat.
Cennik na żądanie gratis i franko.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przesło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmu, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpis.) 5742

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku
PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY ŚRODEK dla szybkiego uleczenia KATARU, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.
We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. 7693



HANDEL
HERBATY
chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,
plac Maryacki l. 10
poleca zbioru majowego

½ kilo Congo	. . . zł.	1.60
„ „ Souchong czarna	. „	2.—
„ „ „ zbiór majowy	„	3.—
„ „ Kaysow czarna	. „	4.—
„ „ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ „ „ z najlepszych herbat	. . . . „	1.60

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. 7415
Opakowanie się nie liczy.

---

519 7499
Ogłoszenie licytacyi.
C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie,
podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31 sierpnia 1891 roku a nieprolongowane i niewykupione
zastawy w kasie zaliczkowej
mianowicie:
papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.
w dniach 9 grudnia 1891 r.
o godzinie w pół do 10tej przed południem,
wobec c. k. notaryusza,
przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki (w lokalu na ten cel urządzonym, w podwórzu, na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na
Uniformy i składowe części tychże
(należące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille"
Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 4

Christofle & Ska
Wiedeń I. Opernring 5.
c. k. nadworni dostawcy
Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych.
grubo i trwale platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacyach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce
w pojedynczem i najbogatszem wykonaniu.
Specyalne przedmioty
dla hoteli, restauracyj, kawiarń, pensyonatów, klubów, menaży oficerskiej i dla okrętów.
Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFLE".
Jedyne zastępstwo prawdziwych sreber.



12 łyżek stołowych . . zł.	17.—	12 łyżeczek do czar. kawy zł.	7.—
12 grabków „ . .	17.—	1 chochla do zupy 6.15	5.30
12 nożów „ . .	17.—	1 chochelka do śmietanki .	3.20
12 grabków desertowych	15.—	1 łyżka półmiskowa . . .	4.—
12 nożyków „ . .	15.—	12 podstawek pod noże . .	8.25
12 łyżeczek do kawy . .	9.—	1 grabek do szynki . . .	1.50



Cenniki illustrowane gratis.
Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny specyalny i główny skład naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski
Juliana Strzeleckiego
we Lwowie, Rynek, 45. 602

Dr. Antoni Roicki

(Berger)

specyalista od lat 20 dla chor b skórnych i zakaźnych, mieszka obecnie przy ulicy Sokoła l. 1, dawniej Slusarska) drugi dom od obecnej redakcyi Kuryera, pierwsze piętro. 6432

Jego poradnik dla mężczyzn po zł. 1, pocztą dyskretnie zł. 1 30; dla kobiet 60 ct., pocztą 80 ct.

Ordynuje rano od 9—10, po poł. od 3—6 godziny.

Pierścionki zaręczynowe,
obrączki ślubne, kompletne
wyprawy weselne
oraz wszelkie 6207
biżuterye ze złota i srebra
poleca po najprzystępniejszych cenach

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik,
zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.
we Lwowie, hotel Europejski, pl Maryacki.

Do składu

L. MARKA

Lwów. Rynek l. 9

nadeszły fortepiany z najlepszych fabryk Bösendorfera, Schweighofera i t. p. w cenach za nowe w ramach metalicznych od 270 zł. w. a. Przegrane z fabryk Streichera, Fritza itp. w cenach od 200 zł. — Sprzedaż także na raty miesięczne po 15 zł. Gwarancya fabryczna. 7182

KAMIENICA

we Lwowie z rocznym dochodem 16.000 zł. (netto), w najlepszym stanie do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Blizińskiego. Jagiellońska 17. 7671

! Pod gwarancyą skutku i nieszkodliwości !
Ekstrakt orzechowy Primavebi'ego
w Rzymie. 6426

PRZECIW SIWIŹNIE
zabarwia trwale na wszystkie odcienia. Cena zł. 1.50.
Na składzie w parfumeryi Fausta, Sykstuska 2.

Magazyn obuwia
pod firmą
WILHELM ARBASZEWSKI
został przeniesiony z dniem 15 listopada
z rynku na ulicę Czarnieckiego l. 2.
obok handlu korzennego p. Ważnego i hotelu Warszawskiego
poleca
na sezon zimowy obuwie z najlepszych materyałów po cenach bardzo przystępnych.
Przyjmuje wszelkie zamówienia wykonując jak najdokładniej 7685
W. Arbaszewski.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło........	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek..	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa..	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada......	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek........	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy.	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki....	AUX VIOLETTES DE PARME

„37, Boulevard de Strasbourg, 37

6389

TANIO!
Jutowe chodniki
w najładniejszych wzorach
od 20 do 1 zł. 70 ct. za metr
dostarcza
JÓZEF KÖHLER
Korczyna p. Krosno.
Próby na żądanie gratis i franco.

PT. Publiczności proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasieńcu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich.

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznym tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności. 7577

Na sezon zimowy
Magazyn i pracownia
FUTER
„pod Bobrem“
Bronisława i Stanisława Wrońskich
we Lwowie, ulica Teatralna l. 5,
(dom kapituły około kościoła katedralnego)

polecają wszelkie gatunki FUTER męskich i damskich podług najświeższych fasonów, tak miastowe jak też podróżne, PŁASZCZE astrachanowe pokryte rozmaitemi futrami w wielkim wyborze, SERDAKI damskie i dziecinne, KAFTANIKI, ROTONDY, KURTKI do gospodarstwa i polowania, kurtki dla panów urzędników kolejowych, KOŁNIERZE i ZARĘKAWKI damskie fasonu najnowszego w najrozmaitszych gatunkach, CZAPECZKI damskie w jak najrozmaitszych fasonach, czapki męskie od najtańszych do najdroższych, KOŁPAKI futrzane, ZARĘKAWKI męskie do polowania, DYWANY futrzane do sani, DYWANIKI futrzane przed łóżka, WIERZCHY gotowe do futer damskich, wełniane i jedwabne w fasonach najnowszych, wierzchy męskie miastowe i podróżne — Znaczny zapas MATERYJ wełnianych i jedwabnych francuskich na wierzchy do futer tak damskich jak męskich, SKÓRY na futra we wszystkich gatunkach w największym wyborze. — Wszelkie zamówienia tak miejscowe jak i z prowincyi uskuteczniamy z największą starannością i pospiechem, a zarazem gwarantujemy za prawdziwość trwałości i dobroć towaru jak i wykończenia.

Ceny futer tak gotowych jak i skór, mamy jak najniższe, gdyż w wielkiej bardzo ilości zakupiliśmy osobiście, a towar nasz jak najlepszy, świeży i niezleżały.

Dostawca futer dla PP. Urzędników kolei państwowych. 6669
Cenniki na żądanie franko.



Skład kawy
w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej
Artura Kościckiego
Lwów, ul. Ossolińskich 11 (wchód także z ul. Cichej d.ks.Sapiehy)
Ceny w miejscu: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.
na prowincyi: 4³/₄ kilo 9 zł. 60 ct. franko.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy dostanie gdzieindziej **po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.**

Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.
¹/₈ kilo najlepszej herbaty 75 ct. — ¹/₈ kilo najl. okruchów ct. 50. 5



KUBIN, BRICH i KORZENIOWSKI
we Lwowie,
fabryka pieców kaflowych
odznaczona zaszczytnie na wystawach krajowych
KANTOR ZAMÓWIEŃ i WYSTAWA
ulica Łukasińskiego l. 6 (plac Castrum),

polecają własne wyroby ogniotrwałe szamotowe, **piece, kominki kuchnie** i **wanny kaflowe** z gładkich lub wzorzystych kafli, w kolorze białym, porcelanowym, majolikowym, szamowym, perłowym, brunatnym lub zielonym. — Okrycia ścian kaflami gładkiemi lub wzorkowanemi. Efektowne ozdoby ogrodowe do upiększenia klombów i alei ogrodowych. Ozdoby czyli ornamentyki terakotowe do budowy podług rysunku.

Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronną praktykę w tymże zawodzie.

Wykonywa się także wszelkie naprawy.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskutecznia się najstaranniej, wzorowo i trwale, po cenach najumiarkowańszych. 7419

Magazyn futer
P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie, ul. Halicka L. 1.
poleca

FUTRA podróżne i miastowe męskie, we wszystkich rodzajach i gatunkach. — FUTRA damskie podług fasonów najnowszych, a mianowicie: PALETOTY, ROTONDY, dolmaniki krótkie, dolmany, oraz ZARĘKAWKI i KOŁNIERZE damskie, boa, czapeczki futrzane itd. — CZAPKI i KOŁPAKI męskie, zarękawki myśliwskie i deki do sań. — WIERZCHY gotowe do futer męskich, wierzchy gotowe do futer damskich, nowe fasony — Wielki wybór materyi najmodniejszych, wyłącznie na wierzchy do futer. — Skóry na futra pojedynczo lub hurtownie we wszystkich możliwie gatunkach. — Zamówienia z prowincyi za nadesłaniem dokładnej miary, uskuteczniam spiesznie, akuratnie i sumiennie

Za towar nabyty w magazynie gwarantuje.
Ceny stałe bardzo przystępne. 6333
(Impressa) Cenniki illustrowane franko.

---

10 procent
taniej oryginalną bieliznę wełnianą systemu
dr. Gustawa Jaegera
sprzedajemy w skutek znacznego obrotu odtąd
10 prc. niżej cennika fabrycznego
Magazyn Schayerów
we Lwowie,
Skład komisowy dla Galicyi. 7246

Perskie
Smyrneńskie
DYWANY
A. Krzysztofowicz
Lwów, plac Halicki 2. 6749

Na podstawie nadanej mi koncesyi udzielam pomocy przy zaciąganiu
Pożyczek
na dobra ziemskie i realności miejskie
w zakładach finansowych krajowych, wiedeńskich i zagranicznych, tudzież przy
Konwersyi
pożyczek już zaciągniętych na pożyczki niżej oprocentowane.

Również udzielam informacyi w sprawie **kupna lub sprzedaży dóbr i realności.**

Julian Topolnicki
emeryt. urzędnik Banku austro-węgierskiego we Lwowie
ul. Pańska l. 13. 7629

IZYDOR WOHL
ulica Sykstuska L. 6
we Lwowie
poleca szan. P. T. Publiczności
swój wyłączny skład
HERBATY ROSSYJSKIEJ
założony w roku 1870.

Kaysow,	dosk. czarna	¹/₂ kilo zł.	1	60
„	„ melange	„ „ „	1	80
Suszong,	wyborna . .	„ „ „	2	—
„	najlepsza . .	„ „ „	3	—
Melange,	karawanowa .	„ „ „	4	—
Fu-Czu Fu	Nr. I . .	„ „ „	3	20
„	Nr. II. . .	„ „ „	4	60
„	Nr III. . .	„ „ „	6	—
K. & S. Popow	funt 1 r. 70 k.	„	2	40
„	„ „ 2 r. — k.	„	3	—
„	„ „ 2 r. 50 k.	„	3	75
Wysiewki,	wyborna	¹/₂ kilo „	1	60
	H. prima . .	„ „ „	1	80
	non plus ultra	„ „ „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 6605

Ekstrakt-orzechowy
do farbowania siwych włosów.
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, **najłatwiej i najpewniej** farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow.	zł.	3.—
¹/₂ „ „ „	„	1.50
1 słoik pomady orzechowy	„	2.—
¹/₂ „ „ „	„	1.—
1 flak. olejku orzechowego	„	2.—
¹/₂ „ „ — „	„	1.—

We Lwowie u **Zyg. Ruckera** aptek., tudzież **Alois Hübnera** Zakład Materiałów. i u **Leopolda Fausta** ulica Sykstuska N⁰. 2.

6918

Materye wełniane, barchany kolorowe, chustki ciepłe „Himalaya“, staniki trykotowe, chustki włóczkowe, halki jedwabne, flanelowe, filcowe i morowe, kamasze we wszystkich wielkościach
poleca 6728
magazyn
Wilhelma Sydora
we Lwowie,
plac Maryacki L. 4.
Próbki franko.
Ceny stałe — najniższe.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga **Plato v. Reussnera.**

Najlepsza metoda

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3-ch **miesiącach,** po angielsku w 24-ch **lekcyach.** Cena metody niemieckiej **niższy** kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct. Komplet, (kurs niższy i wyższy razem), 2 złr. 60 ct. Metoda angielska z wymową, 90 ct. **Najlepszy Elementarz Polsko-niemiecki** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. **Najnowszy Elementarz polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem **340 figur,** tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi oprawny po 35, 28, broszurowany 20, 14 i 7 ct. Powiastki **Polsko-niemieckie** 28 ct. Powieść **Alli-Baba i 40 zbójców** 20 ct. Powieść **Myśliwi Geimz** 14 ct. 7718

Skład główny w Księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.